

Barbara Babraj



Żaba między Galicją a Wiedniem
miscellanea sienkiewiczowskie

Wrocław 2018

Żaba między Galicją a Wiedniem
miscellanea sienkiewiczowskie

Barbara Babraj

Żaba między Galicją a Wiedniem
miscellanea sienkiewiczowskie

Wrocław 2018

Żaba między Galicją a Wiedniem
miscellanea sienkiewiczowskie

© Copyright by Barbara Babraj 2018

Skład i opracowanie techniczne
Bartłomiej Siedlarz

Przekład abstraktu
Joanna Pyłacz

Wydawca
Wydawnictwo eBooki.com.pl
ul. Obornicka 37/2
51-113 Wrocław
tel.: +48 602 606 508
e-mail: biuro@ebooki.com.pl
www: <http://www.ebooki.com.pl>

ISBN 978-83-65653-27-7

Spis treści

Protektorzy i wielbiciel Henryka Sienkiewicza	11
Patriotyczny kabaret galicyjski.	19
Polskie dziedzictwo narodowe na Orawie i Spiszu	29
Frain – ognisko myśli polskiej na Morawach	33
Satyry Żaby w Galicji	41
Tradycja Legionów w XX wieku	55
Kontekst socjologiczny – litwactwo	61
Oświata ludowa – galicyjskie satyry szkolne	69
Podsumowanie.	75
Zielony Balonik	83
Bibliografia Żaby	89

Abstract

In Sienkiewicz's "Quo Vadis" Petronius foretells the fall of the Roman Empire. Similarly, Żaba, the author of the Polish "Satyricon" aiming at the decadent movement, says goodbye to the patriotic poets who walk away together with the old age. He does that before the writer will officially attack Young Poland with his aphorism on "the rut and the promiscuity".

Żaba complains that he has granted a scholarship of the foundation of Maria z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa to the chief editor of "Życie", Stanisław Przybyszewski. He also alludes to the once lost passport and wallet, by doing which he identifies himself with Henryk Sienkiewicz, who happens to have been stolen the same items in Portbou on the France-Spain border in September 1888. The satirist also points out other dangers that undermine the Polish reason of state, i. e.: the servilism of the Polish Circle in Vienna, the russification of the Ruthenians and the separatism of the Jews.

*Ojczyznę kocha się nie dlatego, że wielka i bogata,
ale dlatego, że własna.*

Lucius Annaeus Seneka¹

¹ Seneka Młodszy [w:] Jak żyć, aby osiągnąć szczęście / Lucius Annaeus Seneka.

Protektorzy i wielbiciele Henryka Sienkiewicza

W 1881 roku mecenas Antoni Wrotnowski podjął się misji przeorganizowania liberalnego środowiska prasowego w Warszawie w duchu bardziej umiarkowanym: *skoro toż królestwo pod obcym jest rządem, jedynem zaś, a przynajmniej dominującym dążeniem każdej warstwy społecznej, jest zachowanie odrębności i siły organizmu narodowego, wyjednanie wreszcie dla kraju autonomii na poszanowaniu tejże odrębności opartej*². Postulował odejście od ateuszostwa i „sztandaru bezwyznaniowości” oraz *Uznanie, iż wiara w Boga i uczucia religijne, są jedną z najżywotniejszych potrzeb każdego społeczeństwa, szerzenie zaś bezwyznaniowości prowadząc je do rozkładu moralnego i do zdziwienia, sprawie publicznej niewątpliwą przynosi szkodę*³.

Z końcem 1881 r. od Juliusza Niemirycza przejął koncesję na „Słowo”, które miało być sztandarowym narodowym pismem warszawskim. To między innymi on, ekonomista i wytrawny prawnik, miał wpływ na wybór kierownika duchowego i literackiego nowej gazety i to on wykreował młodszego od siebie o dwadzieścia lat Henryka Sienkiewicza na czołowe stanowisko, a może Sienkiewicz był do tej roli po prostu predystynowany⁴.

² Dziennikarstwo warszawskie / napisał W. M. K. [i. e. Antoni Wrotnowski]. — Kraków, 1881, s. 72.

³ Op. cit., s. 6.

⁴ Por. dezaprobata „religionis nullius” w Trylogii: *całe życie w stepach i pustyniach spędzali — ludzie zupełnie dzicy, niewyznający żadnej religii — religionis nullius, jak mówił wojewoda Kisiel [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1883, nr 124 (9 maja) oraz należę do narodu, który od wieków nosił wysoko sztandar kultury chrześcijańskiej i chodził zawsze wskazanymi przez nią drogami*, 8 czerwca 1899 [w:] List Sienkiewicza do redaktora gazety „Sanktpetersburgskie Wiedomości” [List otwarty do księcia Uchtomskiego] // Kurjer Warszawski. — 1899, nr 156 (27 maja=8 czerwca), wyd. wiecz., s. 2.; <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/158910>. Nota

„Prawda” zaklina się na wszystkie świętości, że bez wiary byłoby lepiej na świecie — żali się pisarz na wstępie do „Półśłówek”⁵.

Rodzi się domniemanie, że ów tajemniczy adresat w Kongresówce, Zbigniew, z którym, obrawszy pseudonim Stanisława⁶, przedstawiciel starej prasy Wrotnowski, początkowo zwolennik krytykowanego przez Józefa Szujskiego *liberum conspiro*, kontaktował się właśnie w 1881 roku i wymieniał poglądy, to był sam Henryk Sienkiewicz, do którego skierowany został ten wywód: *usiłowałeś mnie przekonać, że [...] naród nasz już jest z tej choroby rzeczywiście uleczonym w stosunku do każdego z mocarstw rozbiorowych [...], iż jednak choroba ta, acz na razie niewidzialna, rozwinie się z całą siłą prędzej lub później względem naszego własnego rządu, pod jakąbądź istniałby on postacią, i jeszcze w długie lata będzie burzyć ład i utrudniać dodatnie działania w interesie naszej narodowej sprawy*⁷.

Sienkiewicz, który obrał walkę piórem, o takich zapaleńcach wyraził się później: „Starzy Mohikanowie *liberum conspiro* umilknąć musieli”⁸.

bene wtedy piszący pod kryptonimem Sienkiewicz posyła swój ostatni polityczny artykuł do Paryża, w którym precyzuje: *Sienkiewicz, który zamiast telegramu złożył w redakcji „Petersb. Wied.” 50 rs. na głodnych moskiewskich, składając równocześnie rs. 200 na rzecz dzieci polskich*, Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa”, Warszawa, lipiec 1899 / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż : Druk. polska A. Reiffa, 1899, nr 285 (20 lip.); BN Mf. 40897.

⁵ Przytyk pod adresem Aleksandra Świętochowskiego, który w tygodniku „Prawda” posługiwał się pseudonimem Poseł Prawdy [w:] Półśłówka I // Słowo. — 1883, nr 104 (19 kwietnia), s. 1.

⁶ Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego / napisał Stanisław Z. — Lwów, 1882.

⁷ Listy o Galicji do Zbigniewa *** w Kongresówce / Antoni Wrotnowski. — Lwów : nakładem Redakcji „Przeglądu”. — 1890, s. 55.

⁸ Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej (1866-1872) : kartki ze wspomnień eksdziennikarza / X. X. X. — Petersburg ; Kraków. — 1897, s. 205. Nota bene antyrosyjska nowela H. Sienkiewicza „Z pamiętnika korepetytora warszawskiego” ukazała się w „Gazecie Lwowskiej” w 1879, nr 236-238 (14-16 paźdz.) podpisana kryptonimowo XXX. i pozostała zapoznana, mimo publikacji I. Chrzanowskiego pt. Z pamiętnika korepetytora / Henryk Sienkiewicz. — Kraków, 1926 i J. Krzyżanowskiego pt. Nowele współczesne / Henryk Sienkiewicz. — Warszawa, 1949 (Sienkiewicz, Henryk (1846-1916). Dzieła t. 6). Rozprawa „Stara i młoda prasa” stanowi wyciąg z pamiętników [s. 108] a domniemany Sienkiewicz, który *mieszkał na ulicy Niecałej pod Nr 12 gdzie wraz z Leopoldem Mikulskim [...] zajmował dwa pokoiki* [s. 130], pisze o sobie szeroko, niezwykle zajmująco i ciekawie, nie wywyższając się, jak Juliusz Cezar w trzeciej osobie liczby pojedynczej (Cezar, aby nadać pozory obiektywizmu, spisywał kunsztowne „Commentarii de bello Gallico” nie używając zaimka „ja”). Również w 1897 r. w Zakopanem Sienkiewicz zredagował swój biogram dla amerykańskiego tłumacza Jeremiasza Curtina: *Wręczył Jeremiaszowi zaklejoną kopertę, w której był jego krótki życiorys i list*

Wrotnowski, były kierownik Banku Krajowego we Lwowie, ekonomista i działacz parlamentarny galicyjski, w 1887 r. zostaje zastępcą I dyrektora Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie⁹. Oburzony wicherzeniem przeciw „swoim komitetom centralnym, będącym emanacją Sejmu krajowego”, w okresie od 20 lipca do 28 listopada 1889 napisał 8 listów powyborczych do dawnego dziennikarza w Warszawie „Zbigniewa”, a odpisy z ominięciem cenzury przekazał 18 grudnia 1889 do druku lwowskiemu redaktorowi Ludwikowi Masłowskiemu, znanemu ze stanowiska zachowawczego: *Dla uzupełnienia charakterystyki stronnictwa umiarkowanego dodać jeszcze wypada, że mając na celu utrzymanie, wzmacnianie i rozwój organizmu narodowego, podejmuje ono z kolei zadania do tegoż celu prowadzące [...] Jest więc działalność tego stronnictwa niewątpliwie bardzo pożyteczną dla Galicji*¹⁰.

Syn Antoniego Wrotnowskiego, młody kolekcjoner obrazów Lucjan i jego żona, stale bywali u Sienkiewicza¹¹ a Lucjan jako adwokat w dniu 27 maja 1889 roku czuwał nad stroną prawną przejęcia przez krakowską Akademię Umiejętności pieniężnego depozytu na rzecz Fundacji Stypendium Sienkiewiczowskiego.

W Łękach, majątku Wrotnowskich pod Oświęcimiem, 17 października 1889 roku zatrzymał się Sienkiewicz¹².

stwierdzający, że życzy sobie, aby J. tłumaczył jego przyszłe książki, Zakopane, 18 sierpnia 1897; Ojciec brał udział w rewolucji 1830 i w 1863 [...] Dziad służył pod Napoleonem [...] Począł pisać w 1872 [...] Ożenił się w 1881 [...] Ma dwoje dzieci [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 87, 91 (fot. fragmentu życiorysu z rękopisu w zbiorach Milwaukee County Historical Society).

⁹ *Stało się potęgą pierwszorzędną w kraju, nie tylko finansową, ale i moralną, dało wzór, do czego prowadzi jedność i zgoda, wytrwałe współdziałanie, co można skupieniem własnych sił społeczeństwa osiągnąć [w:] Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie 1861-1911 : księga pamiątkowa półwiekowej działalności. — Kraków, 1911, s. 123, 129. Por. reklama Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie + Taryfa premij [w:] Dola i niedola / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1900.*

¹⁰ *Listy o Galicji do Zbigniewa *** w Kongresówce / Antoni Wrotnowski. — Lwów. — 1890, s. 15-16.*

¹¹ *List do S. Witkiewicza z 28 października 1881 roku [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 2, s. 290.*

¹² *W Łękach u starszych Wrotnowskich widziałem się z Lucem, Kaltenleutgeben, 17 października 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 2, s. 87.*

28 października 1889 roku stary Wrotnowski w swoim liście do nieznanego interlokutora Zbigniewa, napomyka o wspólnie, na bieżąco czytany „Słowie”: *hrabia Stanisław Tarnowski w publikacji, noszącej tytuł „Próby rozstroju”, rozpowszechnionej w całym kraju. — Mniemam, że czytałeś to cenne pismo; w każdym zaś razie znasz je z bardzo dokładnego streszczenia, drukowanego w ciągu zeszłego miesiąca w odcinku warszawskiego dziennika „Słowo”¹³.*

W miesiąc później, 28 listopada 1889 r. referuje mu swe poglądy o zażegnanej walce galicyjskich stronnictw i udaremnieniu akcji rozkładowej, rozpoczętej wśród wyborców kurji 3-ej: *Piszesz mi, że za kilka miesięcy jadąc do wód zawadzisz o Kraków; zajdź więc do księgarni i każ sobie dać wszystkie pisma, jakie w tym przedmiocie wyszły w ciągu roku bieżącego. Będziesz je czytał w podróży z żywym zajęciem [...] jest rzeczą najwłaściwszą [...] każdemu przywozić raczej na pamięć słynne wyrazy, zapisane na kartach historii: „ca-veant consules”.*

Sienkiewicz bezpośrednio konsultował się z Antonim Wrotnowskim w Krakowie w sprawach finansowych dnia 30 listopada 1890 r., przed odjazdem do Egiptu¹⁴, a w kwietniu 1897 roku to młody Lucjan Wrotnowski podjął się zorganizowania obchodów rocznicy dwudziestopięciolecia pracy pisarskiej Sienkiewicza¹⁵.

Nawiązując do mojej książki o Sienkiewiczu¹⁶, chciałabym przypomnieć, że w szczególnym dla literatury polskiej 1890 roku, kiedy w pierwszym

¹³ Listy o Galicji do Zbigniewa *** w Kongresówce / Antoni Wrotnowski. — Lwów, 1890, s. 40.

¹⁴ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 2, s. 139.

¹⁵ Pomnik Mickiewicza w Warszawie 1897-1898 / skreślił Zygmunt Wasilewski. — Warszawa, 1899.

¹⁶ Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Kraków, 2013 oraz wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/383286>. W 2003 roku, kiedy do rąk czytelników trafił reprint poematu o powstaniu styczniowym pt. „Hanna”, dostojni profesoro- wie a priori odrzucili tezę Jana Płonki, dowodzącego, iż autor kryjący się pod pseudoni- mem Guldensterna to sam Henryk Sienkiewicz. Argument o niedoborach formalnych utworu z 1890 roku, który jakoby nie mógł wyjść spod ręki „estetyzującego” mistrza, przesłonił badania nad potężnym ładunkiem ideologicznym artystycznego przekazu. Prezes Towarzystwa im. Henryka Sienkiewicza argumenty Jana Płonki zamieszczone w posłowniu do poematu uznał za bezzasadne: „poemat nie ma nic wspólnego ze stylem Sienkiewicza. Argumenty artystyczne na rzecz autorstwa Sienkiewicza po prostu nie istnieją”, vide: referat wygłoszony na 3-ciej ogólnopolskiej konferencji naukowej 2-go września 2004 r. pt. Fałszywe rewelacje Sienkiewiczowskie. Sprawa rzekomego autor-

kwartale ukazał się poemat Guldensterna zatytułowany „Hanna”, w Krakowie na poetyckim forum toczyła się dyskusja pokoleniowa, egzemplifikująca nastroje i postawy ówczesnej młodzieży w realiach usankcjonowanej złamaniem polskiego powstania niewoli, dyskusja zainicjowana przez młodego prawnika i poetę, Ignacego Balińskiego, wielbiciela Henryka Sienkiewicza, przejmującym wołaniem o pomoc „Do starego pokolenia”:

*Wyście wzrastali, gdy słońce wolności
Chociaż już zaszło, lecz zorzą zachodnią
Rzucało jeszcze wielki smug światłości
Co był pociechą, nadziei pochodnią [s. 4]*

*I wy pytacie: „Kto skrzydła zapału
„Podciął wam, młode orły i sokoły,
„Czemu, jak u nas za młodości szalu
„Nie tryska w koło śmiechów dźwięk wesoły?” [s. 10]¹⁷*

Wiersz, napisany cztery lata wcześniej¹⁸, został rozpowszechniony w postaci drukowanej przez Antoniego Koziańskiego ulotki i doczekał się natychmiastowej odpowiedzi.

Z pomocą pośpieszył Guldenstern swym odzewem „Do młodego pokolenia”¹⁹, przypominającym dobitnie, że tylko wiara w Boga i chrześcijańskie

stwa „Hanny” i udziału pisarza w powstaniu styczniowym / Lech Ludorowski [w:] Spotkania Sienkiewiczowskie 2004 // Konspekt : pismo Akademii Pedagogicznej w Krakowie. — 2005, nr 2, s. 129. Droga odrębnych poszukiwań doszłam do przeświadczenia, że tajemniczy autor „Hanny”, występujący też jako poeta Hieronim Zaleski (i jako baronowa X.Y. Z.), należał do kabaretowego bractwa-kapituły z restauracji u Anny Czuleńskiej, u której wraz z Edwardem Odyńcem — Cmoktalskim gościł często Henryk Sienkiewicz.

¹⁷ Do starego pokolenia. — Kraków : nakładem księgarni K. Bartoszewicza, 1890 (Kraków : drukiem A. Koziańskiego; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/298241>).

¹⁸ Bibliografia Estreichera mylnie przypisała utwór Adamowi Dobrowolskiemu. W 2017 roku odkryłam, że do autorstwa wiersza pod zmodyfikowanym tytułem „Do starszego pokolenia”, napisanym w listopadzie 1886 roku, przyznaje się Ignacy Baliński [w:] Wybór wierszy z lat wielu. — Warszawa, 1937, s. 7-24 oraz [w:] Wspomnienia o Warszawie. — Warszawa, 1987, s. 23, 68.

¹⁹ Do młodego pokolenia / Guldenstern. — Kraków : nakład Wł. L. Anczyca i Spółki, 1890; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/256931>.

wartości, mogą być uniwersalną tarczą i przewodnikiem na życiowej niepewnej drodze:

*Ty polskiej młodzi obrońco, poeto
Zkąd żebyś tyle zaczerpnął natchnienia?
Miłość Ojczyzny jedyną podniętą
Być ci nie może... W twojem młodem łonie
Ogień natchnienia — **iskra boża**²⁰ płonie!*

W tym manifeście, zakończonym podniosłą antyfoną do Boga:

*O, nie opuszczaj nas, **Święty Boże!**
Dopłynąć daj do przystani,
Kiedy poranne zabłyśnie zorze,
Z ponad otchłani.*

*O, nie opuszczaj nas, Ojczy, Panie!
Bo my obrońcy Twej wiary —
I lżę ostatnią na zmartwychwstanie
Zachowaj z czary [s.15]*

przewija się motyw irredenty polskiej jako wyznaczony cel działań i remedium na lojalność polityczną i ugodę:

*Kto nie pogardza przeszłością Ojczyzny,
Etnograficznej nie życzy spuścizny
Ale ją pragnie mieć **w owych granicach**
W jakich za przodków jaśniała przed laty [s. 6]*

²⁰ Por. p. 96 oraz świadectwo: *Sądzi, że nastąpi koniec kościoła protestanckiego, który staje się aryjski, ale nie katolickiego. Powiedział, że Kościół jest dobry dla prostych ludzi, bo wiąże ich z wyższymi sprawami, nie tylko z materialnymi rzeczami*, 1902 [w:] *W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś*. — Warszawa, 1994, s. 255.

Baliński, za pokrzepienie i przetarcie życiowego szlaku, w grudniu 1899 roku, u progu nowego stulecia, odwdzięcza się wierszem:

*Życie dla Ciebie nie jest jak Niobe
Lub jak Medea mściwa; w Twojem dziele
Wyżej nad walkę żądz, losu zawilość,
Jest Bóg, jest wiara, nadzieja i miłość.*

*Mój bohaterze! Iż gwieździe na czole
Mojem przed światem przyćmić się nie dałeś,
Nowym ją złocąc blaskiem, i na chwałę-ś
Ludzkości loty rozwinął sokole [...]
Iżeś — najpierwszy w lat ostatnich dobie,
Berło nad sercem swem oddałam Tobie!*²¹.

Ignacy Baliński, który brał udział w konkursach dramatycznych im. Henryka Sienkiewicza, w kwietniu 1902 roku został desygnowany na stanowisko kierownika działu literackiego w warszawskim „Słowie”²², jak niegdyś Henryk Sienkiewicz.

²¹ Henrykowi Sienkiewiczowi — powieść polska [w:] Wybór wierszy z lat wielu / Ignacy Baliński (Aksel). — Warszawa, 1937, s. 181.

²² Rocznik Naukowo-Literacko-Artystyczny (Encyklopedyczny) na Rok 1905. — Warszawa, 1905, s. 4.

Patriotyczny kabaret galicyjski

Poprzednik dekadenta Stanisława Przybyszewskiego, nihilista i skandalista Julian Kaliszewski, trafnie przez Sienkiewicza oceniony²³, negujący dotychczasowe wzorce architektoniczne, malarskie, społeczne (postulujący nawet wspólnotę żon), w swych filozofujących esejach napisał jedno mądre zdanie:

Poezja tylko jedna, jeżeli stanowczo nie zmieni programmu, jeżeli nie przejdzie w życie obecne i nie zajmie się dzisiejszemi potrzebami z lekką daniną dla przeszłości a z okiem pilnie w przyszłość wyteżoném; jeżeli, co nade wszystko, zamiast na uczuciu na myśli czystej się nie wesprze, inaczej, jeżeli ni mniej ni więcej nie przestanie być poezją — dni jój policzone²⁴.

Sienkiewicz doskonale sparodiował twórczość swego rówieśnika, recenzując jego bulwersujące „Szkice”: *Ludzie za dużo mają klinów w głowie, żeby sobie pozwolili jeszcze nowy zabijać i pisze okolicznościową piosenkę:*

*Dla braku miejsca i czasu
W krótkości tylko opowiem,
Że w sens zgodnie z przysłowiem:
Za dużo o nic hałasu²⁵.*

²³ Recenzja „Szkiców” Klina: *Pewien filozof, wpadłszy w przepaścisty dół, wykrzyknął: „Boże, jakżem ja głęboki!”. Tymczasem nie on był głęboki, ale dół [w:] Kronika tygodniowa / Litwos // Słowo. — 1882, nr 22 (28 stycznia).*

²⁴ Pamiętniki sceptyka / zebrał *** n. — Kraków, 1872, s. 87; <https://polona.pl/item/37576/2/>.

²⁵ Kronika tygodniowa V // Słowo. — 1882, nr 22 (28 stycznia).

12 października 1889 r. Sienkiewicz odmówił poparcia piewcy Rusi Halickiej, separatyście, ambiwalentnemu lwowskiemu poecie Józefowi Orłowskiemu, który założył w Krakowie nową gazetę²⁶.

Wojna domowa, którą zgotowała Polakom strona ukraińska, przedstawiona w „Ogniem i mieczem”, mogła rozgorzeć na nowo na wspólnych pograniczach i ten prąd pisarz chciał powstrzymać, występując jako satyryk Żaba, wysyłający alarmujące sygnały do krakowskiego „Djabła”: *Rusin nie chce iść zgodnie razem z Polakami*²⁷.

Wyraźny konflikt międzyetniczny, brak chęci współpracy i motyw zdrady emanuje z tych wierszy:

*lojalność wasza ... dymem
Jak dym śmierdzi, jak dym kopci
Oj wy ruscy... ruscy chłopci!
Oj popowskie: dity...dity.*²⁸

Andrzej Stoff analizując „Trylogię” Sienkiewicza, zauważył: *Mamy prawo upatrywać w tak szerokim uwzględnieniu zdrady przez autora próbę zrozumienia trudnej ówczesnej sytuacji i wskazania czynników, które skutki zdrady są w stanie jak najszybciej przezwyciężyć; czy uprawniona byłaby także interpretacja aktualizująca, odnosząca diagnozę do wieku XIX, do społeczeństwa znanego Sienkiewiczowi, to sprawa, której tutaj rozstrzygnąć się nie da, ale którą warto byłoby się zająć*²⁹.

21 września 1891 roku, kiedy Stach z Medyki, pożegnawszy się z Rzeszowem³⁰, sparodiowanym w poemacie „Z nad Bugu i Styru”, zaczyna na łamach krakowskiego „Djabła” patriotyczno-historyczny serial o tym samym

²⁶ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 129-130.

²⁷ „Pereat-pereat” / Żaba // Djabła — Kraków. — 1893, nr 5 (8 marca).

²⁸ Rusinom”: na ręce pp. Alexiewiczza i Jaworskiego / Żaba // Djabła. — R.25, nr 12 (19 czerw. 1893), s. 3, egz. przed konfiskatą.

²⁹ Sienkiewicz — pisarz sprawiedliwy. Rzecz o „Trylogii” / Andrzej Stoff // Sienkiewicz dzisiaj : formy (nie)obecności / praca zbiorowa pod red. Bogdana Burdzieja i Ewy Owczarz. — Toruń : Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2010, s. 27.

³⁰ Nie do końca, bo jeszcze wysłała swe wiersze, np. W styczniową rocznicę / Stach z Medyki // Gazeta Rzeszowska. — R.2, nr 4 (24 stycznia 1892), s. 1.

tytule, tego samego dnia składa swe kondolencje temu miastu galicyjski satyryk Żaba⁵¹, rozpoczynając współpracę z demokratycznym, antystańczykowskim tygodnikiem, do wtóru imponującej Żaby umieszczonej przez architekta Teodora Talowskiego⁵² na frontonie otwartej w tym czasie szkoły muzycznej.

Pamiętamy, jak Sienkiewicz obrazowo zilustrował głęboki od czasów kłęski pod Sedanem antagonizm francusko-pruski: *Mówią, że przyszła najbliższa wystawa będzie w Berlinie. Francuzi już naprzód dworują sobie z niej, wspominając o żabie, która na widok, że konia kują, wyciągnęła także nogę*⁵³.

Rymowanki uprzykrzające życie pazernym politykom, może słabe pod względem artystycznym⁵⁴, pisane były naprędce, w ramach cyklu „Z Chwili”, w odpowiedzi na aktualne zdarzenia w prowincji austriackiej, targanej agitacją i narodowościowymi konfliktami, które mogły doprowadzić do końca autonomii.

Żaba w sumie nawołuje do pojednania⁵⁵, a Rusinów atakuje w sposób wyważony, bynajmniej nie bardziej „szowinistyczny”, niż „politycznie poprawni” pisarze tamtych czasów, jak autor pracy „O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki”, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, miłośnik Krakowa, dziejopisarz Józef Szujski, autor patriotycznych dramatów „Zborowscy”, „Maryna Mniszchówna”, który w 1896 r. opublikował traktat o stosunkach międzyetnicznych „Polacy i Rusini w Galicyi”.

⁵¹ Rzeszowowi / Żaba // Djabęł. — Kraków. — R.23, nr 18 (21 września 1891), s. 6.

⁵² Pod jego kierunkiem kształcił się później na Politechnice Lwowskiej syn Sienkiewicza, Henryk junior.

⁵³ Listy Litwosa z Wystawy Paryzkiej, 12 maja 1878 // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1878, 114 (odc. II).

⁵⁴ *To, co artystyczne, zyskuje sens w pełni dopiero w służbie wartościom ponad-artystycznym, [...] autoteliczność sztuki jest znamię jej istnienia krótkodystansowego i niepełnego* [w:] Sienkiewicz — pisarz sprawiedliwy, s. 39.

⁵⁵ Podobnie Sienkiewicz: *Sposób przedstawienia buntu Chmielnickiego ani nie zawiera nieważności, ani nie wywoła jej w nikim moralnie zdrowym i zdolnym do odczytania rzeczywistych sensów powieści* [w:] op. cit., s. 33.

Żaba, obawiając się merkantylnych kupców i bankierów żydowskich³⁶ oraz serwilistycznych, nowobogackich lokalnych kacyków gminnych³⁷, nie jest wcale drastyczniejszy w stosunku do żydów, niż nie-stańczykowski miłośnik Lwowa, orędownik sprawy rusińskiej, publicysta i działacz samorządowy poseł Teofil Merunowicz, który w 1884 r. napisał „Katehizm obywatel'skij dla Rusinov i Polakov w Galičině i Krakovskom”, optował przed Wysokim o Sejmem Krajowym Galicyjskim za równouprawnieniem Żydów, niemniej w obawie przed rosnącą w siłę Alliance Israélite Universelle, nieustannie ostrzegał przed radykalnym syjonizmem w obrębie Austro-Węgier, w tym w wyodrębnionym przez zaborcę regionie Galicji³⁸.

Satyryk nie może być „poprawny politycznie”, on w imieniu zagrożonych interesów reprezentowanej wspólnoty, walczy solidarnie w obronie aksjologicznych wartości, prawa do kształcenia i pracy, własnego języka, jako niezbywalnego publicznego dobra, odzyskanego cudem w rzeczywistości niemieckiej, złagodzonej nieco w 1867 roku, kiedy w Galicji w ramach uzyskanej autonomii wrócił do szkół język polski.

Żaba w cyklu „Z bajek Morawskiego” jawi się jako trybun ludowy, dostrzegający siłę tradycyjnie patriotycznego polskiego chłopstwa: *Panowie w Wielkopolsce! Czy tak nie jest z Wami? Chłopi byli tam, są i będą Polakami*³⁹.

Pamiętamy, jak Henryk Sienkiewicz, parafrazując bajki Franciszka Morawskiego, napominał o konieczności szerzenia oświaty i tradycji pracy, kpiąc z obywateli wiejskich, kształcących swe pociechy w warszawskich gimnazjach na utracjuszy i nierobów:

³⁶ Bankier warszawski, Aleksander Goldstand: *Według jakiegoż kursu ten Golstand oblicza? Czy sobie każe płacić za odległość? Przecie to jest różnica, która przechodzi granice przyzwoitości*, 30 listopada 1890 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 2, s. 139.

³⁷ *Niepożądanymi towarzyszami ewentualnej kwarantanny, owe „galicyjskie Żydki” (stereotypowo postrzegani jako religijni, zacofani, fanatyczni, szwargoczący) to w jego hierarchii ludzie mniej interesujący niż (bardziej cywilizowani) Żydzi wiedeńscy lub cesarscy, z którymi obcował w austriackich kurortach* [w:] Żydzi w listach Henryka Sienkiewicza / Bogdan Burdziej // Sienkiewicz dzisiaj : formy (nie)obecności / praca zbiorowa pod red. Bogdana Burdziej i Ewy Owczarz. — Toruń. — 2010, s. 255.

³⁸ Żydowskie radykałiści / napisał Teofil Merunowicz. — Lwów, 1894.

³⁹ Z bajek Morawskiego / Żaba // Djabęł. R.24, nr 21 (5 listopada 1892).

Zahartowani w przerwach między lekcjami, wyrosli zdrowi jak rydze, czerwoni jak buraki — i nie zapomnieli nigdy, kim są. Nieraz w przerwach między lekcjami opowiadali kolegom o przodkach swoich:

*...Jak w sławę, znaczenie rosły,
Co to były za figury,
Co to były za osły!*

Słusznie więc: i Lis z bajki Morawskiego mógł im odpowiedzieć:

*...jakżeś nierozsądny!
Ciągłe swoich chwalisz przodków,
I ty nie jesteś z wyrodków,
I z ciebie osieł porządny.*

Gdy wreszcie zupełnie wyrosli, każdy z nich kazał sobie zrobić bilety z napisem „Chevalier de Osłowo-Osłowski” — i szukają obecnie żon w czasie karnawału [...] gdy widzę pędzące dorożki pierwszej klasy i rozjeżdżające na tysiąc mieszkańców Warszawy jednego — to wy jesteście⁴⁰.

Żaba krytykuje zaniedbania naszych karmazynów, cytując właśnie Morawskiego:

*Że pił w święto, pan chłopu wyrzucił pewnemu [...] nos... to stańczyki —
Że choć chłop chce iść prosto, nos wiedzie go krzywo⁴¹.*

Od czasów zniesienia poddaństwa w zaborze rosyjskim, zgodnie z zasadą „nieinterwencji” dwór nie poczuwał się do pełnienia roli opiekuńczej, przestał bronić interesów chłopskich przed trybunałem, w zatargach z imperialną samowolą gminnych urzędników, obstając przy obranej polityce

⁴⁰ Kronika tygodniowa / Litwos // Słowo. — 1882, nr 28 (6 lutego).

⁴¹ Z bajek Morawskiego / Żaba // Djabeł. — 1893, nr 4.

„neutralności”, o czym dowiedzieliśmy się dopiero po odnalezieniu rękopisu „Szkiców węglem” i po odczytaniu wykreślonych 75 lat temu⁴² przez rosyjską cenzurę fragmentów:

Rzepowa: *A toć mnie tam najpierw trzeba było iść, jeszcze przedtem niż do wójta. A gdzież się udać, skąd ratunku wyglądać, jeśli nie ze dworu?*

Skorabiewski: *Dałem sobie słowo, że się w sprawy gminne nie będę wtrącał. Dawniej było co innego... panie dobrodzieju!... a dziś ani wam do mnie, ani mnie do was nic. Dziś wy moi sąsiedzi, i basta [...] Powtarzam, że ja teraz do was, a wy do mnie nie macie nic. Wy macie swoją gminę, a jak gmina wam nie poradzi, to do naczelnika znacie drogę tak jak i ja. Cóżem chciał mówić? Dziś wy tam więcej możecie ode mnie. To nie dawne czasy, moja Rzepowa. No! Idźcie z Bogiem⁴³.*

W opisie mieszkańców Stryja, Żaba skwitował tę asekurancką politykę inteligencji nieangażowania się w sprawy włościańskie i narodowe, przewrotnie odwracając dewizę ukochanego przez Sienkiewicza Seneki: *Wiecie co wyrzekł Seneka — „Stój durniu zawsze z daleka”*:

*Oleśnicki pcha się wszędzie
Głupio było... Głupio będzie!...
Co wy chcecie? czy wy wiecie?!
Kto was tłumi? kto was gniecie?
Wiecie co wyrzekł Seneka:
„Stij durniu zawsze z daleka!”⁴⁴*

⁴² Ocenzurowany pierwodruk opublikowany w warszawskiej „Gazecie Polskiej”, 1877, nr 5-17.

⁴³ Wersja nieocenzurowana, rozdz. 7-8 [w:] Uzupełnienia. 1 / Henryk Sienkiewicz. — Warszawa, 1952 (Sienkiewicz, Henryk (1846-1916). Dzieła t. 53) wg rękopisu <https://polona.pl/item/41786693/4/>.

⁴⁴ Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Illustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893. — Kraków, 1893; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288456> ; ekran 66; por. nawet taki Seneka, który ma pięćset stołów cytrynowych, stawia umiarkowanie, zaleca prawdę, cierpliwość w przeciwnościach, stałość w nieszczęściu [w:] Quo vadis : powieść z czasów Nerona / przez Henryka Sienkiewicza // Czas. — Kraków. — 1895, nr 144 ;

Pomysłu na powieść „Wędrowki po naszych drogach” nie udało się Sienkiewiczowi zrealizować⁴⁵, ale zaowocował on świetną, kabaretową „Pieśnią o ziemi naszej”, gdzie personalna drwina i kpina w połączeniu z admiracją do przyrody i pięknego karpackiego kraju rozciągającego się aż po rzekę Czeremosz (przez którą później prezydent Ignacy Mościcki przekraczał granicę, uciekając do Rumunii)⁴⁶, wciągają i urzekają nawet współczesnego czytelnika⁴⁷.

Wartość „geograficznych” odkryć dla mieszkańca Korony, wydobytych z zapomnienia dzięki „Trylogii” zauważył profesor Julian Krzyżanowski: *Mianowicie społeczeństwo dowiadywało się niespodzianie, że cały szereg miejscowości, o których poprzednio nic nie wiedzano, było teatrem takich i takich zdarzeń, że są one zatem wymownym głosem przeszłości, nieobojętnym i dzisiaj. Że są drogą pamiętką [...] Społeczeństwo uświadamiało sobie ciągłość tradycji, wzmocnioną przez lokalizację jej w szeregu obojętnych przedtem miejscowości, uświadamiało sobie jej żywotność, budziło w sobie poczucie przynależności narodowej*⁴⁸.

Jeszcze ci i pewien pogański mędrzec imieniem Seneka poleca [w:] Krzyżacy // Tygodnik Illustrowany. — Warszawa. — 1897, nr 35. Ten sam niewyszukany epitet w liście Sienkiewicza do Konrada Dobrskiego z 28 września 1865 roku: Jak tylko będziesz kiedy do mnie pisał przez okazję, napisz zawsze, jaką kładziesz pieczęć, i pod nią na całym liście połóż kartkę, na której by było napisane dla ciekawych otwierających cudze listy: „Nie do ciebie, durniu”. Jeżeli się kto załapie, to się i tak nie przyzna, a w pięty mu pójdzie [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 1, s. 261.

⁴⁵ W trakcie pisania powieści „W rozbracie”, która ostatecznie ukazała się pt. „Na marne”, Sienkiewicz miał pomysł kolejnej: *Chodzi mi już po głowie druga [...] Od początku do końca z rzeczywistości — powieść tendencji — satyra, jeżeli chcesz porównać — coś, coś jak „Martwe dusze” Gogola — tytuł byłby: Wędrowki po naszych drogach, luty 1871 [w:] H. Sienkiewicz, listy. T. 1, cz. 1, s. 331.*

⁴⁶ *Na południe od Śniatyna –Kucki powiat się zaczyna. — A czy znasz ty bracie młody — Czeremosza bystre wody? — Jakie ryby, jakie grzyby? [w:] Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Illustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893 s. II, ekran 64 / 226.*

⁴⁷ *Wpływ Gogola i Turgieniewa w początkach twórczości Sienkiewicza nie da się zaprzeczyć. Mając z natury skłonność do satyrycznego dowcipu, nauczył się go używać, że tak powiem, od Gogola, a poczucie piękna przyrody i skłonność do przedmiotowego sposobu przedstawiania osób i zdarzeń, spotęgował rozczytywaniem się w artystycznie wykończonych nowellach i powieściach Turgieniewa [w:] Henryk Sienkiewicz : duchowy wódz narodu, jego żywot i czyny / Jan Czempiński. — Warszawa, 1924, s. 47.*

⁴⁸ *Pokłosie Sienkiewiczowskie / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1973, s. 21-22.*

Żaba w swym przewodniku drwi z ówczesnej polityki regionalnej, wytyka gospodarcze zaniedbania na Kresach i defraudację środków publicznych:

*A czy wiesz ty bracie drogi
Jak tu budowano drogi
Przedsiębiorstwa jakie były?
Gdzie pieniądze się gubiły?
Nęcki jeden by powiedział
O! bo zna się na budowie,
Ja zaś będę cicho siedział...
Mądrej głowie — dość na słowie!*

Piętnuje rozdawnictwo stanowisk w Stanisławowie, walki o tytuły w narzuconym podbitym narodom parlamencie austriackim:

*Pan Biliński tu posłował,
Tak sterował, tak żegłował —
Sprytnie, zręcznie manewrował,
że wyleciał ztąd do góry...
Aż do tej prezydentury.
Wielka sprawa, wielka sława...
No to przecie został posłem.
Wielcy ludzie, wielkie imię
Wielkie nic! Dziś z sercem wzniosłem
Siedzi w Wiedniu i tam — drzemie!...⁴⁹*

⁴⁹ Podobne przytyki spotykamy później w „Satyriconie”: *I z taką robotą — Stapińskiego, co jest we Wiedniu rajca — Niby nasz polski... Nie zgadzam się!... Zdrajca!...* [w:] *Satyricon / Żaba*. — Jarosław, 1900, s. 19 ; <http://www.wbc.poznan.pl/publication/274660>.

Zdrajcy ruskiemu Julianowi Romańczukowi, posłowi do Sejmu Krajowego
Żaba zarzuca granie na dwa fronty:

Pan Romańczuk z rana
Siada... na barana!
Wziąwszy zaś dwa stołki
Wywraca koziółki!⁵⁰

⁵⁰ Kalendarz djabełski i przepowiednie / Żaba // Djabeł. R.25, nr 2 (21 stycznia 1893). Por.: *Kupiłem dziś wyjątkowo „Dzień dobry” i „Nową Gazetę”. „Dzień Dobry” rozdiera szaty, ale już wywija koziółka*, Warszawa, 27 kwietnia 1906 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 4, cz. 1, s. 388. Utracjusz i nihilista Świdwicki, przyrównany do kłowna: *Świdwickiego drażni to jednak i napełnia goryczą, że jest niczem, więc ratuje się paradoksem i wywraca umyślowe koziółki* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz // Goniec Wileński. — 1909, nr 234. *Niewczesny opiekun sądził, że dziecię urosło że może samo chodzić, aż tu pokazało się, że za pierwszym krokiem przewróci koziółka* [w:] Chwila obecna XXIV // Gazeta Polska. — 1875, nr 140. *Za masztami ulatywały całe stada mew, piszcząc i przewracając w powietrzu koziółki* [w:] Listy Litwosa z podróży [do Ameryki] // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1876, nr 127 oraz: *Ogromnie jest przykry wypadek p. Dionizego. To robi cerata na podłodze. Wiem o tym, bom nieraz omal nie wywinął koziółka*, 7 stycznia 1906 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 3, s. 469.

Polskie dziedzictwo narodowe na Orawie i Spiszu

Zasługą Sienkiewicza jest upamiętnienie historycznych gniazd rodowych polskich możnowładców, rozsianych na terenie c. k. Austrii⁵¹, w których ogniskowało się życie kulturalne i polityczne po utracie niewoli.

Tak było z obronnym zamkiem w Starej Lubowli na pograniczu sądecko-spiskim, pod rządami węgierskimi, przejętym wraz z majątkiem Górne Drużbachy przez Andrzeja Zamoyskiego, którego pisarz spotkał w maju 1887 roku w uzdrowisku Kaltenleutgeben⁵².

Wobec propagowanej od czasów rewolucji „szlachtofobii” i nacjonalizacji majątków po 1945 roku, należy podkreślić, że bogate starostwo spiskie oferowało zatrudnienie w swych dobrach miejscowym słowackim „łyczkom” i zapewniało kształcenie dzieci wywodzących się z tzw. „stanu trzeciego”.

⁵¹ W początkach 1880 r. Sienkiewicz projektował napisanie powieści o Władysławie Warneńczyku i jego miłosnej przygodzie na Węgrzech. Echa tego pomysłu pobrzmiewają w, pisany pod pseudonimem Hieronima Zaleskiego, poetyckim dramacie „Gertruda”, którego bohaterka jest córką tytularnego hrabiego na Orawie i Liptowie, potomka Piotra Komorowskiego. Zamek Liptowski został zburzony w 1474 roku a Zamek Orawski, nabyty w 1441 przez Piotra Komorowskiego i odebrany mu po nieudanej próbie zdobycia korony węgierskiej przez Władysława Jagiellończyka, wznosi się nieopodal granicy z Polską, około 45 kilometrów od Korbielowa. Nota bene ukochany Gertrudy jest potomkiem założyciela Żmigrodu, Żyrosława, który zabił w prawiekach groźnego Żmija. Być może legendę tę usłyszał Sienkiewicz od etnografa Kazimierza Łapczyńskiego, którego poznał w 1859 roku u ksieni Cieciszowskiej, siostry jego matki [w:] Henryka Sienkiewicza *Żywot i sprawy* / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1981, s. 28. Łapczyński był autorem tatrzańskiego podania o królu węzów [w:] *Przyczynek do wspomnienia o ś.p. Kazimierzu Łapczyńskim* / Walery Eljasz Radzikowski. — 1897 i *Baśń tatrzańska o królu węzów : wedle opowiadania górali szczawnickich / spisał Kazimierz Łapczyński*. — Kraków, 1905.

⁵² *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 2, cz. 1, s. 421 .

<p style="text-align: center;">GERTRUDA</p> <p style="text-align: center;">dramat historyczny wierszem w 5 aktach a w 6 odsłonach przez H. Zaleskiego.</p> <p style="text-align: center;">—</p> <p>I tak Wasza oł tana warzawa w kelciu tanci Szczęścia, miłości, szczęścia dla całej waszej kasty I nigdy jak swej kasty ze swa nie oświeca Co ma mieć naszego waszkiego tancy kasty (A. Malsowski)</p> <p style="text-align: center;">O S O B Y:</p> <p>WOJEWODA WOJEWODZINA STANISŁAW, łob syn KS. CZYTWERTEŃSKI, marszałek dworu HR. KAROL SIERAKOWSKI, starosta sąsiedzi STANISZEWSKI WYCZÓŁKOWSKI, sekretarz WŁCZEK, kuzany i powiernik wojewody HACHBOWSKI, pułkownik nadszorstych kozak. MACHBERLAN, lekarz SATYRKO SZPILKA / kuzany NIELEPA / HEBABA na Orawie i Lipitowie, starosta Sadowieński</p>	<p>ANTONINA, jego żona GERTRUDA, łob córka TRZASKOWSKI MAGIEROWSKI / dómowi herzbiego. Kuzany, służba — rybacy. Itrozca dostaje się przy końcu XVIII wieku.</p> <p style="text-align: center;">AKT I.</p> <p>(Scena przedawia komnatę w zamku wojewody, po lewem okno, drzwi w głębi i po prawej)</p> <p style="text-align: center;">SCENA I. STANISŁAW (sam.)</p> <p>Kładz mam znaczenie? — otuchy? . . . Zaujął się jeszcze przyjazno nam dnoży, Osby w tym olękim terminie nas wparły? — Wszak świat ten cały dla nas jak umarty, Nie ma tu — nie ma przyjaźni gwałtownych, Ni serc otwartych, ni dusz litotowych. — Wszystko zamknięte, jakby smierci technicznie Otwale cało nasze otoczenie. Jakby owiało przyjaznych nam ludzi Socznosci, a której niki się już nie bodzi — (s. troczi)</p> <p>A ładnie — pęta o szczęściu bez koda — Im nie traś ułosa, dla nich nie trza szlara, Im nie potrzeba ducha i miłości, Wszak szczęście ułosa miary dostojności I miary złota, Oł nikosomy światła Co najpiękniejsze zdeptała szlachet kwicia</p>	<p>I poszczewid głizid na polowiercie, Była bijące zaled jałom serca — Ty nędzny doświada zgnituj przed oczyma, — Bod ni postynaj i nie w tobie nie ma, Nie opozek znanu, szczywności i oświada, I ładni nie ma — tylko bryty lodu O umioliłotnej twarży Karystydji, Kryjącej zamnie ralej swej obłyty W masce umioliłoty, choć wykrzywisz usta I kłunio sztos, chociaż pierci jej pusta! Ja światła tego zgola nie rozumie Patrze na druz ten, i wiożę w tym tuncie Zgrazy pochobobów, bijących pokłony, I szczeniostych jak zapak wyrostoy Ciepło to serce bez kasty wytrasy! Jakże to ładna, jakie miły plasy, W tobie somerle i jak gród szanajęto Szalidawem z drogi celowierci szepchnięto! I gwałt tu wybrał serca powiernika, By miś podjęte, gdy bod miś przesłuka Kiedy wyjdę majj dzieje mego życia Na wiolek światła — ze swego okrycia? A gwałt tu wybrał? jest ze wód kłuna — Kiedy tu wszystko ładnie się w tym domu, Kiedy z tych ludzi kasty bez wpięcia Imięci nie somer, lecz myśli oświa. — Majje to serce, mego tana światłoty Czy mógłbym łezę na serca zaliczonoś Tyk, który stoję kłun przy mym hoku, Plasy, gdy widza kiedy też w mem oku, Plasy, lecz ładni widocznie szczywnymi,</p>
--	--	---

Gertruda : dramat historyczny wierszem w 5 aktach /
przez H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — R.2, nr 2 (1894).

Szczegółowy opis imponującej siedziby marszałka wielkiego koronnego, księcia Jerzego Sebastiana Lubomirskiego na dawnym polskim Spiszu, który w czasie szwedzkiego „potopu” jako pierwszy z magnatów przyjął króla Jana Kazimierza na swej ziemi, odnajdujemy w „Trylogii”⁵³. Polskie klejnoty koronacyjne, przewiezione w 1655 roku z Wawelu, przez sześć lat pozostawały ukryte w niezdobytym zamku.

W tym czasie na Zamku Królewskim, w okupowanej i grabionej przez Szwedów Warszawie, gubernatorem jest baron Guldenstern⁵⁴, „człęk strogi”, przywołany przez przyjaciela noblisty, Walerego Przyborowskiego, w jego

⁵³ Zawrzało jednym głosem wojsko, szlachta, lud, i tysiące czapek wyleciało w powietrze, huknęły wszystkie muszkiety, samopały i piszczele, działa z Lubowli ozwały się dalekim basem, aż zatrzęsły się góry, zbudziły wszystkie echa i poczęły biegać wokół, objąć się o ciemne ściany borów, o skały i urwiska i lecieć z wieścią do dalszych gór, dalszych skał. [...] W Lubowli huczały działa na powitanie, aż wieże i blanki pokryły się dymem, dzwony były jakby na pożar. Dziedziniec, na którym wysiadł król, krążganek i schody zamkowe wysłane były sukniem czerwonym. W wazach z Włoch sprowadzonych paliły się wschodnie aromaty. Większą część skarbów Lubomirskich: kredensów złotych i srebrnych, makat, kobierców, gobelinów misternie flamandzkimi rękoma tkanych, statui, zegarów, szaf klejnotami zdobnych, biur perłową macicą i bursztynem wykładanych, sprowadzono już wcześniej do Lubowli [w:] Potop // Słowo. — R.4, nr 287 (28 grudnia 1885).

⁵⁴ Historia polska od śmierci Władysława IV aż do Pokoju Oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660. T. 2 / przez Wawrzyńca Jana Rudawskiego ; przeł. z łac., życiorysem i objaśnieniami uzup. Włodzimierz Spasowicz. — Ks. 6, s. 13 [Zygmunt Baron Guildenstern].

kolejnej historycznej książce dla młodzieży, jak zwykle inspirowanej do-
robkiem sławnego kolegi po piórze⁵⁵.



Stará Ľubovňa obraz ze zbiorów zamkowych.

⁵⁵ Przejęte jest nawet charakterystyczne słownictwo, które wychwyciłam omawiając do-
robek poetycki Guldensterna, Hieronima Zaleskiego i X. Y. Z. –a w mojej książce pt.
Galicyski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. Wyd. 2
przejrz., popr. i uzup. – Wrocław, 2016: *W tejże chwili na wieży zamkowej zegar począł
bić godzinę. Chrapał, jęczał biedaczysko, ale wśród ciszy, która od niejakiemu czasu zapa-
nowała na dziedzińcu zamkowym, każde jego uderzenie brzmiało rozgłośnie* [w:] Szwedzi
w Warszawie / Walery Przyborowski. – Warszawa, 1901, s. 215. Termin ten spotkać też
można u autorki „Pożogi”, Zofii Kossak-Szczuckiej.



Repliki polskich klejnotów koronacyjnych w Starej Lubowli.

Frain — ognisko myśli polskiej na Morawach

Podróżujący nieustannie Sienkiewicz odkrywa następnie uroki położonego na 76-metrowej skale, starego pałacu hrabiów Stadnickich we Wronowie nad rzeką Dryją, dokąd w I połowie 1888 roku udał się z Krakowa, po raz pierwszy na polowanie w lesie Schönwald na Morawach⁵⁶. Vranov nad Dyjí⁵⁷, na zbliżonej szerokości geograficznej do Lubowli, jest odległy tylko o 134 kilometry od Kaltenleutgeben, w którym kurujący się Sienkiewicz regularnie spotykał hrabiów Stadnickich.

Posępne stare kazamaty wywarły na nim niezapomniane wrażenie: *średnie wieki na każdym kroku w resztkach dawnego zamku i w **oublietach*** — tak odnotował 20 października 1889 r.⁵⁸. Potem te impresje spożytkował w swej twórczości⁵⁹.

⁵⁶ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 1, cz. 2, s.72.

⁵⁷ Zamek leżał na wysokiej (80 metrów) skale prostopadle nad rzeką Tają (Dyją), z terasy północnej był wspaniały widok na okolicę oraz miasteczko Frain (Vranov), położone u stóp zamku z drugiej strony rzeki [...] Archiwum zabrano po wywłaszczeniu zamku w 1948 r. do Znojma [w:] Wspomnienia / Adam Stadnicki. — Nowy Sącz, 2015, s. 42.

⁵⁸ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 144.

⁵⁹ Prowadzi nas rząd „ojcowski” po pochyłości, urządzanej w taki sposób, jak się w wiekach średnich urządzały tak zwane **ubliety**, zaopatrywane w **pochyłość, staczającą się do studni głębokiej, w której poprzeczne krzyżowały się noże**, Warszawa, 15 lica 1896 [w:] Korrespondencja „Wolnego Polskiego Słowa” / X. Y. Z. // Wolne Polskie Słowo. — Paryż, 1896, nr 214. Ta sama wyobraźnia poetycka: *Pan Przybyszewski osobnik przejściowy* [...] *Dziś grunt na świecie jest stylu zawilgość — Niezrozumiałe wydobywa pienia — I wciąż poezję stacza na pochyłość* [w:] *Satyricon / Żaba*. — 1900, s. 13 i wcześniej: *Ten człowiek o złotem sercu wszedł na pewne pochyłości za granicą* [...] *Małdrzyk upadał z wolna* [w:] *Sprawozdania powieściowe / Henryk Sienkiewicz // Słowo*. — 1882, nr 155 (14 lipca)



Zamek Vranov nad Tyřą.

Odległe tylko o 100 kilometrów od Wiednia, w którym znajomy Sienkiewicza portrecista Kazimierz Pochwalski maluje portrety hofratów, hofsekretarów i cesarskich radców Franciszka Józefa I⁶⁰, przepastne zamczysko żyło polityką i zaraźliwym młodoczeskim humorem. Pisarz zagłąda tam częściej, pozostawiając drobne okolicznościowe wierszyki, najpierw dytyramb do ich dwunastoletniej wnuczki, Izabeli Krasińskiej:

⁶⁰ Sprzed pół wieku / Alfred Wysocki. — Kraków, 1956, s. 294.

*Czas wytepi Rzymu szczyty,
Czas żelazo nawet skruszy,
Lecz Twój obraz jest wryty
Wiecznie, wiecznie w mojej duszy.*

*Pierwej ta skała wodą się rozpułynie,
Nim nasza przyjaźń przeminie.*

*Serce moje i Twoje
Złącz, Boże, oboje,
Gdy wola Twa,
Na kupę dwa⁶¹.*

Później powstają wierszyki na cześć jej siostry, Franciszki.



Szpak (*Sturnus vulgaris*) © medianauka.pl.

⁶¹ Frain, 25-27 października 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz.1, s. 289-290.

U Józiołów Krasieńskich w Radziejowicach koło Żyrardowa Henryk Sienkiewicz gościł często i tam zauważyła go jedna z ich trzech pociech, panna Franciszka. W październiku 1889 roku, polujący na jelenie wysokogórskim Frain Sienkiewicz, zwierza się szwagierce: *W ogóle zdaje się, że przyjaźń nasza z p. Frainią nie została zachwiana i że stosunki pozostaną nadal bardzo dobre.*⁶²

Pochlebia mu jej zainteresowanie, niemniej po roku nadal traktuje jednakowo ją i jej siostry: *Ponieważ od trzech pańienek dostałem podarunek, a wszystkie trzy jednakie w mym sercu zajmują miejsce, więc słuszna, aby i dwie młodsze miały dowody mojej wdzięczności etc.*⁶³

Pisarz świadomy swej artystycznej rangi, przyrównujący się do inteligentnego, zdolnego odtwarzać ludzką mowę ptaka, jakim jest szpak, jest o ponad dwadzieścia lat starszy od Franciszki: *Matka posunęła się aż do proszenia Lub[owskiego], żeby mnie namawiał do odmiany stanu. Wyznaję Ci, że mnie to zdumiewa, bo rozumiem jeszcze taką młodą dziewczynę, ale dlaczego rodzice biorący rzeczy pozytywnie mają ochotę na człowieka niebogatego, szpaka, starszego o dwadzieścia kilka lat etc., etc.*⁶⁴

Udaremnia rodzinie dyskretne swatanie go z osiemnastoletnią hrabianką, głównie z powodów barier klasowych i finansowych⁶⁵.

⁶² Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 149.

⁶³ Op. cit., s. 319.

⁶⁴ Dnia 5 kwietnia 1890 [w:] op. cit., s. 255-256 ; pod pseudonimem: *Patrzę na tłum ten, i widzę w tym tłumie — Zgraję pochlebców, bijących pokłony — I szczebioczących jak szpak wyuczony — Ciągłe te same bez końca wyrazy* [w:] Gertruda : dramat historyczny wierszem w 5 aktach i w odsłonach / przez H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — R. 2, nr 2 (15 stycznia 1894) i *A waćpan to jako szpak wyuczony: jedno w kółko powtarzasz. Widać, że boćwinkowie mowy ludzkiej dobrze jeszcze nie umieją* [w:] Ogniem i mieczem // Słowo. — 1884, nr 33 ; rkps BOss 12582/II, k.102, ekran 213 ; <http://www.dbc.wroc.pl/publication/14909>.

⁶⁵ Do szwagierki: *Przyznam Ci się tylko, że nawet włożywszy moją reputację literacką jak mitrę na głowę, trochę po cichu się dziwię, dlaczego tego rodzaju i tej sfery ludzie mogą sobie życzyć tak gołego księcia*, Kalten, 31 lipca 1890 [w:] op. cit., s.320.

A kiedy zdecydowanie młodszy od niego konkurent, poseł na sejm galicyjski Stanisław Mycielski, w willi jej starych dziadków, u Adamostwa Krasieńskich w Krakowie dostaje kosza, pociesza go żartobliwie:

*Obiecanka, cacanka,
Zabiła mnie Hrabianka,
Mogła mi [Sasanka]⁶⁶*

Ów „Projekt lapidarnego napisu na grobach samobójców pod Wawelem” świadczy, że Sienkiewicz doskonale zdawał sobie sprawę, jak potężną bronią była wycelowana kpina: *Było to tak zabawne i tak niespodziane, że wszyscyśmy się śmieli. Ale musiano pomyśleć, że z takim człowiekiem nie warto mieć do czynienia, bo wykręci się, jeśli nie sianem, to rymem.*

Odnaleziony w sąsiedztwie tej rymowanki, w korespondencji Franciszki Krasieńskiej, zabawny wiersz o rozsypującej się ekonomicznie wielonarodowości Austrii, której premierem był Edward von Taaffe, datowany przez Juliana Krzyżanowskiego na okres styczeń 1891–październik 1893⁶⁷, zbiega się z okresem, w którym satyryk Żaba posyła swe uszczypliwe drobiazgi albumowe do krakowskiego „Djabła”.

⁶⁶ Powiedziano mi o tym półgębkiem — niby z wątpliwością, czy ta rzecz do skutku dojdzie, a ja w jednej chwili z najlepszym humorem odpowiedziałem, że jeśli nie dojdzie, to ów nieszczęśliwy powinien mieć na grobie napis „Obiecanka, cacanka...”, Kalten, 3 lipca 1891 [w:] *Listy*. T. 2, cz. 2, s. 438.

⁶⁷ Daty dwu dymisyj, Dunajewskiego i Taaffego, a więc styczeń 1891 i październik 1893, są równocześnie datami granicznymi satyry Sienkiewicza, natrzęsającej się z bałaganu wiedeńskiego [w:] *Pokłosie Sienkiewiczowskie / Julian Krzyżanowski*. — Warszawa, 1973, s. 685.

Raz stary, strudzony Taaffe

Otworzył zamczystą szafę,

*Wyjął gąsiorek z winem, postawił na stole,
Jedną dłoń wsparł na sercu, a drugą na czole—
I rzekł, lejąc z butelki wino do kieliszka:
My niby rządзим Austrią, lecz nami...*

Ha, myszka!

*Myszka trąci ten wegrzyn! Bodaj to Madziary!
Wolę od Młodoczechów tokajer ów stary.
Ta butelka wygląda jak zgrzybiata mniszka.
Tak, tak! My rządзим Austrią, a nami...*

Toż zwyżka

*Będzie w finansach państwa. Stary Dunajewski
Lepiej gospodarował niż te nowe pieski;
Ciężko mi będzie rządzić bez tego chłopyszka —
Bo to ja rządzę Austrią, a zaś mną...*

Sam Żyszka

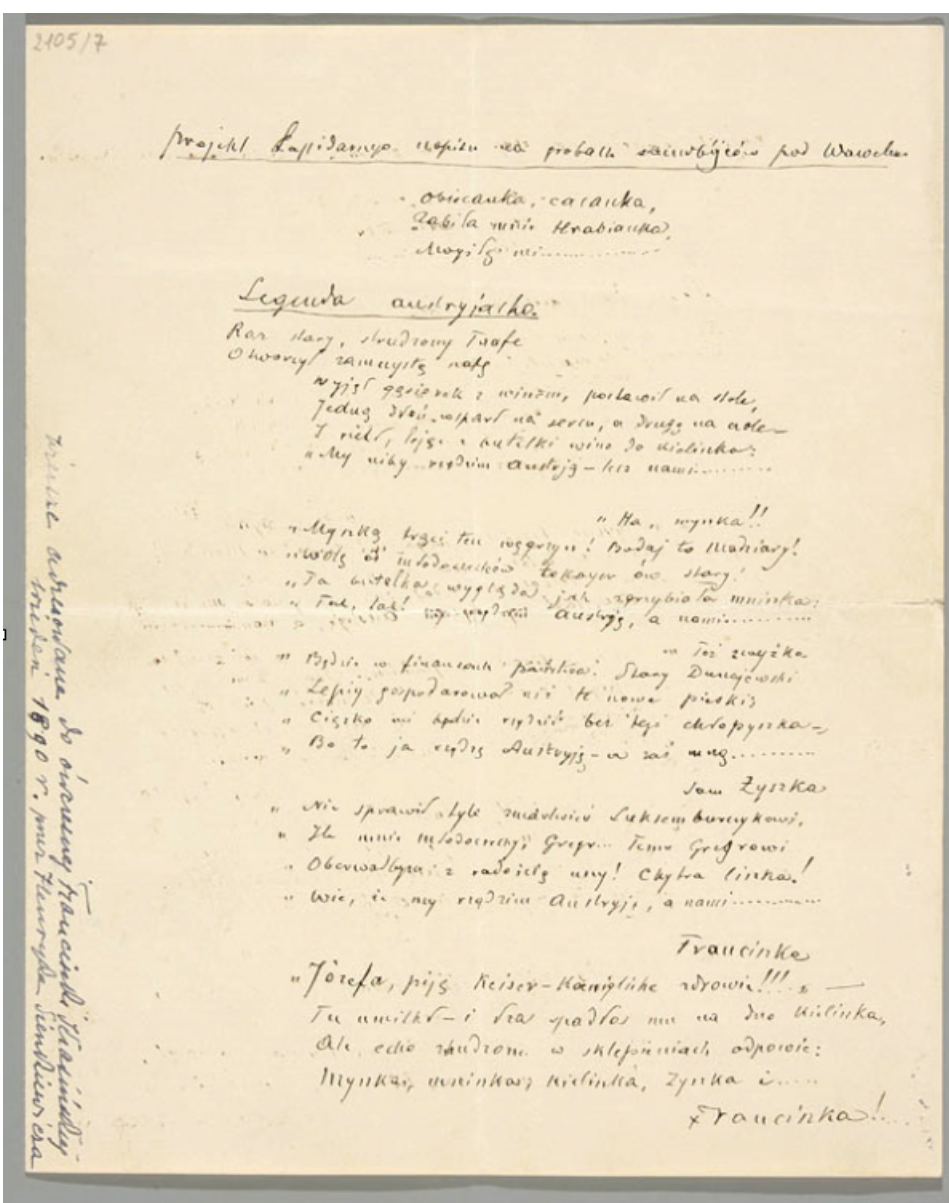
*Nie sprawił tyle zmartwień Luksemburczykowi,
Ile mnie Młodoczechy, Gregr... Temu Gregrowi
Oberwałbym z radością uszy! Chytra liszka!
Więc że my rządзим Austrią, a nami...*

Franciszka

*Józefa piję kaiser-koenigliche zdrowie!!!
Tu umilkł — i łza spadła mu na dno kieliszka,
Ale echo zbudzone w sklepieniach odpowie:
Myszka, mniszka, kieliszka, Żyszka i...*

Franciszka!...⁶⁸

⁶⁸ Satyra na Austrię = Legenda austriacka, rkps, <http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=3811>.



Satyra na Austryę = Legenda austriacka 1891-1893.

Po świętach wielkanocnych spędzonych w kwietniu 1892 roku w „pięknym i pełnym ciekawych pamiątek zamku”⁶⁹, obdarowany ciepłym, jedwabnym japońskim szlafrokiem, Sienkiewicz rozpoczyna kurację u Winternitza w Kaltenleutgeben, kąpielami w napełnionej do pełna wannie, żartobliwie dwojąc z samego siebie:

*... lecz gdy mnie owinie
Śmierć w wieczysty Einpackung, niechajże nie minie
Imię moje bez echa i wspomnień, i śladu,
Jako mijają fale znikome volbadu*⁷⁰.

Jak widać, Sienkiewicz epizody ze swego życia nieustannie werbalizował w postaci okolicznościowych, nieskomplikowanych wierszyków.

⁶⁹ Op. cit. T. 3, cz. 3, s. 450.

⁷⁰ Kalten, 20 kwietnia 1892 [w:] op. cit. T. 2, cz. 2, s. 472.

Satyry Żaby w Galicji

Na zamku dziadków Franciszki, grafów Stadnickich, w południowo-wschodnich Czechach⁷¹, Sienkiewicz niewątpliwie nie uchronił się od politycznych rozmów i ocen. Kpiny krakowskiego Żaby też są wycelowane w premiera:

Na świętego Seweryna
*Pan **Taaffe**... myśleć zaczyna*
Gdy się zbierze znowu Rada
Jak ją „z mańki” zająć wypada [...]
Higjeniusza i Leoncjusza
Koło polskie coś się rusza —
*U **Taaffego** w pięcie... dusza! [Djabeł. — 1893, nr 2]*

U Łuczki w Rzeszowie
Wypij... Scotta zdrowie.
Franciszka Salezego
*Koło polskie do **Taffego**,*
Mizdrzy się dla tego —
Że „znalazł, swój — swego” [Djabeł. — 1893, nr 3]

Dziś Konstancyi panny,
„Koło polskie” wio do wanny...
***Taaffe** sprawia „bady”*
Członkom całej Rady [Djabeł. — 1893, nr 4]

⁷¹ Henryk Sienkiewicz : kalendarz życia i twórczości / Julian Krzyżanowski ; uzup. i oprac. Maria Bokszczanin. — Warszawa, 2012 ; <http://nplp.pl/przestrzenie-henryka-sienkiewicza/dekady/>.

Julian Krzyżanowski zauważył, analizując język autora „Trylogii”, że z osobliwości fleksyjnych przeważała u niego forma „każden”, „któren”: *Miał on swe nawyki czy upodobania, odbiegające od norm języka poprawnego w znaczeniu szkolnym. Prawdopodobnie przez całe życie mówił „któren”, „każden”, pisząc zaś te właśnie formy wprowadzał, chociaż niekiedy dawał „który” i „każdy”. Przedruki, od wydania trzeciego począwszy, znormalizowały te formy, tak że autentyczne ocalały tam tylko, gdzie przeoczyło je oko korektora*⁷².

Debiutujący Sienkiewicz w swym pierwszym wystąpieniu jako literat w recenzji komedii Wiktoryna Sardou „Nasi Najserdecniejsi” stwierdził: *Ludzie tacy jak Caussade nie mają szlachetnej natury muszli perłowych, które każdą ranę, każde ziarnko piasku, **każden** ból w perłę kryształą*⁷³.

Potem te sienkiewiczowskie osobliwości ocalały w drukowanym „na żywo” krakowskim tygodniku satyrycznym, gdzie poganiany zecer nie miał czasu na poprawki:

*Czytamy w „Czasie” z dnia 12 października 1892, że powołani i niepowołani piszą artykuły o cholercie i że „Czas” obrzucony jest tego rodzaju broszurami. Do nie powołanych zalicza „Czas” Dra Kowalskiego, Dr. Kapuścińskiego, Dra Chełmińskiego, Dra Grunhauta, Dra Krzyżanowskiego i Dra Jaworskiego. **Każden** z tych panów jest doktorem wszech nauk lekarskich. Gdy tedy ci panowie nie są powołani do pisania broszur o cholercie, któż jest więc powołany?... Zapewne według „Czasu” — Stanisław Tarnowski, Spasowicz i inni „budujący złote mosty” [Djabeł. — 1892, dod. do nr 20]*

Kiedy w wyborach w 1892 roku w parlamencie wice-prezydentem został Dawid Abrahamowicz, Żaba wykrzykuje: *to się złapali — Ci „z pod kawek”... trutnie*⁷⁴, ponieważ jego żydowskie fobie zdają się być uzasadnione:

⁷² Pokłosie Sienkiewiczowskie / Julian Krzyżanowski . — Warszawa, 1973, s. 595.

⁷³ Przegląd Teatralny / Henryk Sienkiewicz // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — Warszawa. — 1869, nr 16 (18 kwietnia), s. 136.

⁷⁴ A propos wyborów / Żaba // Djabeł. — Kraków. -R. 24, nr 9 (1892), s. 3.

*Gdzie tylko się popatrzyć, wszędzie nędza, bieda,
Pan stęka, mieszczan stęka, a chłop także stęka...*

Każden z nich się zastawia, pożyczka u żyda...

Ciągle rosną procenta... Ach, straszna to męka... [Djabeł. — 1892, nr 21]

Bogdan Burdziej stwierdził: *Tematów żydowskich nie podejmował Sienkiewicz w korespondencji innej niż ściśle prywatna Tym też różnił się od wielu pisarzy współczesnych [...] Żydzi u Sienkiewicza to, owszem, świat obecny, ale nie przedstawiony; świat ważny, tajemniczy i niebezpieczny i dlatego — na rozmaite sposoby przemilczany*⁷⁵.

Tę lukę uzupełniają satyry Żaby, który zajął się reformowaniem galicyjskiej zniemczonej mentalności. Sienkiewicz zaczął wprawdzie od uszczupliwości wobec wycinki Puszczy Białowieskiej: *Sosny [...] nie weszły dotąd żydom w kieszeń*⁷⁶ ale i nie poszedł tak daleko, jak Walery Przyborowski, snujący czarne wizje totalnej rewolucji, inspirowanej przez Litwaków czyli rosyjskich żydów w Królestwie⁷⁷.

Indywidualny sienkiewiczowski charakter wypowiedzi z gwarowym „każden” odróżnia się od jego poprawnej formy w wierszach współczesnych mu poetów, publikujących w 1893 roku na łamach „Illustrowanego Kalendarza Djabelskiego”; natomiast naleciałość ta występuje często w romanсах i rozprawach jego rówieśnika, Walerego Przyborowskiego⁷⁸.

Walery Przyborowski, który, jak wszyscy ówcześni, podczytywał Sienkiewicza i podzielał jego poglądy, niektóre jego pomysły wykorzystywał. Fobie antyniemieckie u Żaby: *Po niemiecku człek się błażni — Nawet i w ką-*

⁷⁵ Żydzi w listach Henryka Sienkiewicza / Bogdan Burdziej, s. 280-281 .

⁷⁶ Z Puszczy Białowieskiej / Henryk Sienkiewicz // Słowo. — 1882, nr 24-26, 28-31, 238-240, 242-244.

⁷⁷ Czerwona Mara : powieść z dnia wczorajszego : all is true / Walery Przyborowski. — 1912; <https://polona.pl/item/31738570/4/>, pierwodruk // Nowości Illustrowane”. — Kraków. — 1911, nr 20-41 .

⁷⁸ Krzywda [Zygmunt Napoleon Rzewuski] tego samego dnia, nie czekając już decyzji Bosaka, po którą pojechałem, oświadczył, że rozpuszcza oddział, że niech **każden** myśli o sobie ; sam zaś będzie chciał dostać się za granicę [w:] Pamiętniki powstańca z 1863 i 1864 roku (Bończa, Chmieliński, Bosak i Krzywda) / wydał i przypisami uzupełnił Zygmunt Lucjan Sulima [pseudonim Walerego Przyborowskiego]. — Lwów, 1881, s. 161.

*pieli w łaźni — Rób jak chcesz „Doner wetter — Dadzą ci: „Fliegende Blätter”*⁷⁹ realizuje bogacz Niemiec, fabrykant makaronu Krystyan Miller, nieustannie wykrzykujący: „Donner wetter sacrament!” i negujący zdolność odrodzenia Polski: *Niemcy są narodem pozytywnym, a Polacy nie. Uroili sobie np. że kiedyś odzyskają, muszą odzyskać dawną Polskę od morza do morza. He! he he! czy może być większe głupstwo*⁸⁰.

Ale w „Pieśni o ziemi naszej” znajduje się też pochwała dla „dobrych” Niemców:

*Fruchtman Polskę kocha szczerze,
I pracuje tu jak może —
Kto pracuje w dobrej wierze:
Temu Pan Bóg dopomoże!
Jest „podhirska” tutaj rada —
Każden rusin się wygada*⁸¹

Literacki kolega pisarza, Adam Barański, od 1892 roku urzędnik lustracyjnego wydziału powiatowego Rady powiatowej w Łańcucie, zobrazował na stroje, jakie panowały w Galicji z końcem 1893 roku:

*Lwów, Jarosław i Żółkiew mają już wybory
We Lwowie już **Henryczek** pałkę swą podnosi —
I wyborców o mandat na stróża praw prosi [...]
Mój **Henryku!** Chcesz dobrze naród łączyć trzeba,
To dzisiaj tak potrzebne jak kawałek chleba!*⁸²

⁷⁹ Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893. Kraków, 1893, ekran 69.

⁸⁰ Czerwona Mara : powieść z dnia wczorajszego : all is true / Walery Przyborowski. — 1912, s. 100 [Przedruk z „Nowości Ilustrowane”. Kraków. — 1911, nr 20-41].

⁸¹ Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893. — Kraków, 1893 ; ekran 66.

⁸² Z bieżącej chwili II / A. Barański // Djabeł. — R. 25, nr 19 (6 paźdz. 1893) ; por. też apele opinii publicznej, z chwilą ustąpienia satrapy galicyjskiego szkolnictwa, dra Bobrzyńskiego: *A srogość twoja przechodzi granice — Gdyż sobie myślisz, że my ludzie dzicy — Lecz dzikimi nigdy nie są uciskani — Tylko srodzy i podli tychże atamani — Cóż bowiem winne biedne pedagogi? — Że ty **Henryku** jesteś taki srogi... [...] Lecz pamiętaj o tobie Mościska — Gdzie ci*

Na łamach krakowskiego „Djabła” Żaba, być może osobiście dotknięty, dał upust swej irytacji, wywołanej przez mówiących niemieckim żargonem⁸³ Żydów: kupca jarosławskiego Tumidaja:

*Ty kpisz sobie z Polski, zakpię ja z waszmości
Gdy drukować będę kto u ciebie — gości!*⁸⁴,

wiceburmistrza rzeszowskiego Fechtdegena:

*Jak Fechtdegen gada żargonem, jak Fechtdegen żydów patronem
czy chce jak tamten być... zawieszonem*⁸⁵

i niegodnym postępowaniem notabli nad Prutem:

*Kołomyja w świecie znana, Ma burmistrzem dziś Aślana [...]
Na balach z pewnej przyczyny — Są tu także — Apuchtiny!*⁸⁶

nędza znaną była dosyć z bliska — Nie każda sława daje zaraz szczęście [...] Więc cię Henryku ze łzami błagamy — O miłosierdzie i litość nad nami [w:] Pieśń nauczycieli : (Z okręgu husiatyńskiego — na nutę „Boże, coś Polskę”, wedle nadesłanego manuskryptu) / Uciekinier // Szkolnictwo : organ nauczycieli ludowych. — Nowy Sącz. — R. 11, nr 27 (25 września 1901) ; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288860>. Por. Sienkiewicz do szwagierki: Ta myśl, że ta Ziaba choć raz na Wszystkich Świętych musiałaby mówić w litanii: Święty Henryku (naturalnie: męczenniku), módl się za nami” — zachęcałaby mnie niezmiernie, Kraków, 12 października 1889 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 2, s. 133

⁸³ Młodopolski poeta pochodzenia żydowskiego o „bezecnym szwargocie niemieckim”: *Polska, jakby zapominając o tej kardynalnej zasadzie instynktu plemiennego, nie tylko nie zamknęła swej ziemi przed napływem żydów, ale aż nazbyt szeroko otworzyła im wrota. Dzieje Polski są najlepszym dowodem, że pod groźą utraty własnego bytu, nie wolno wpuszczać do kraju paru milionów ludzi obcych [...] Żydzi aż do XVII w. mówili tu po polsku i język polski nazywali swoim, chanaanejskim językiem. Dopiero zalew żydów niemieckich, którzy setkami tysięcy wypędzani z Niemiec w XVII i XVIII w. chronili się do nieogłędnej Polski — zniemczył żydów tutejszych [...] Żydzi, zasiedliwszy miasta, utrudnili zalew niemiecki [...] żydzi odegrali rolę piorunochronów [w:] O sprzecznościach sprawy żydowskiej / Antoni Lange. — Warszawa, 1911, s. 16-18, 22*

⁸⁴ Panu Tumidajskiemu — kupcowi w Jarosławiu / Żaba // Djabęł. 1892, dod. do nr 24, s. 2.

⁸⁵ Czego chce pan burmistrz Jarosławski? / Żaba // Djabęł. R. 24, nr 10 (21 maja 1892) [prawdopodobnie dr Józef Fechtdegen, adwokat, drugi zastępca burmistrza w Rzeszowie].

⁸⁶ Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Ilustrowany Kalendarz Djabełski na Rok 1893, s. III, ekran 65/226.

Czyżby to był sam Sienkiewicz, który 13 marca 1894 r. ironizował pisząc z Neapolu do Kazimierza Morawskiego: *W ogóle Włochy przy influenzy, przy pracy i innych tego rodzaju miłych warunkach są przesądem. „Łuczsze u nas w Kołomyi”*⁸⁷.

Kiedy minister skarbu w rządzie wiedeńskim, Julian Dunajewski, odmówił wsparcia Stanisławowi Szczepanowskiemu na rozbudowę nafcjarstwa galicyjskiego a Dyrektora Galicyjskiej Kasy Oszczędności, która udzieliła przemysłowcowi kredytu, zniszczyli bankierzy wiedeńscy, Sienkiewicz 18 listopada 1899 roku piętnuje zakulisowe intrygi wiedeńskie, wprawdzie anonimowo, niemniej zachował się w Bibliotece Ossolineum brulion sporządzony jego ręką:

*Galicyjskie społeczeństwo żyje w takich warunkach, że ma obowiązek nie tylko dorównać, ale przewyższyć uczciwością inne, tym bowiem jedynie sposobem może dowieść świata, że dobrze zrobiono przyznając mu to, co przyznano [...] Co do „Neue fr. Presse” — „Eiice trabem ex oculo tuo”. Każdemu prędzej wolno, niż wam [...] My zło nazywamy złem — podłość podłością — ale i w tym są odcienie. Znalazło się kilka jednostek w Galicji, które zhańbiwszy się wolały sobie w łeb strzelić i zgubić nawet duszę*⁸⁸.

W 1900 roku we Lwowie przez kilka tygodni trwała sesja sejmowa i poruszana była sprawa niepodzielności gruntów włościańskich i tworzenia majoratów chłopskich (tzw. lex Hupka). W tej sprawie zabrał głos Żaba⁸⁹. Dokładnie w tym samym czasie Sienkiewicz bawił przez kilka dni we Lwowie, radośnie podejmowany przez młodzież, która w drodze powrotnej witała go na wszystkich stacjach kolejowych aż do Krakowa⁹⁰.

⁸⁷ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 2, s. 116.

⁸⁸ Artykuł bez tytułu // Słowo. — 1900, nr 266 (7=19 listopada); przedruk pt. W sprawie procesu Galicyjskiej Kasy Oszczędności i stosunków w Galicji [w:] Pokłosie Sienkiewiczowskie / Julian Krzyżanowski . — Warszawa, 1973, s. 542-545.

⁸⁹ *Gdy Marszałek Sejm otworzył [...] pan Hupka ... — Ciekawym wnioskiem wystrzelił — Aby chłop gruntów nie dzielił [...] Figa chłopu nie zegarek! — Chłop jest zły na ten podarek* [w:] Po Sejmie / Żaba // Djabeł. — Kraków. — R.32, nr 10 (15 maja 1900), s. 2.

⁹⁰ Ze Lwowa [relacja o niedawnym pobycie Sienkiewicza we Lwowie] // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1900, nr 20 (19 maja).

Ministrowi Dunajewskiemu ponownie przypięta została łatka:

Dunajewski jeśli gada

To u niego jest zasada:

„Naród z nami, my z narodem

Lecz starosta zawsze przodem”.

Więc wywodził gorzkie żale:

„Źle jest w gminie, źle w Wydziale;

Rzecz naprawić, sprawa prosta —

Niech rządzi wszędzie starosta⁹¹.

W monografii *Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza*⁹², starałam się wykazać, że sformułowania i słownictwo Żaby pozostają w zgodzie z mniej oszlifowanym językiem „Listów” Sienkiewicza i jego percepcją otaczającej rzeczywistości. Pogrubienia w przypisach sugerują wielokrotność wystąpień w interaktywnym obszarze cytowanych tekstów z różnych przedziałów czasowych.

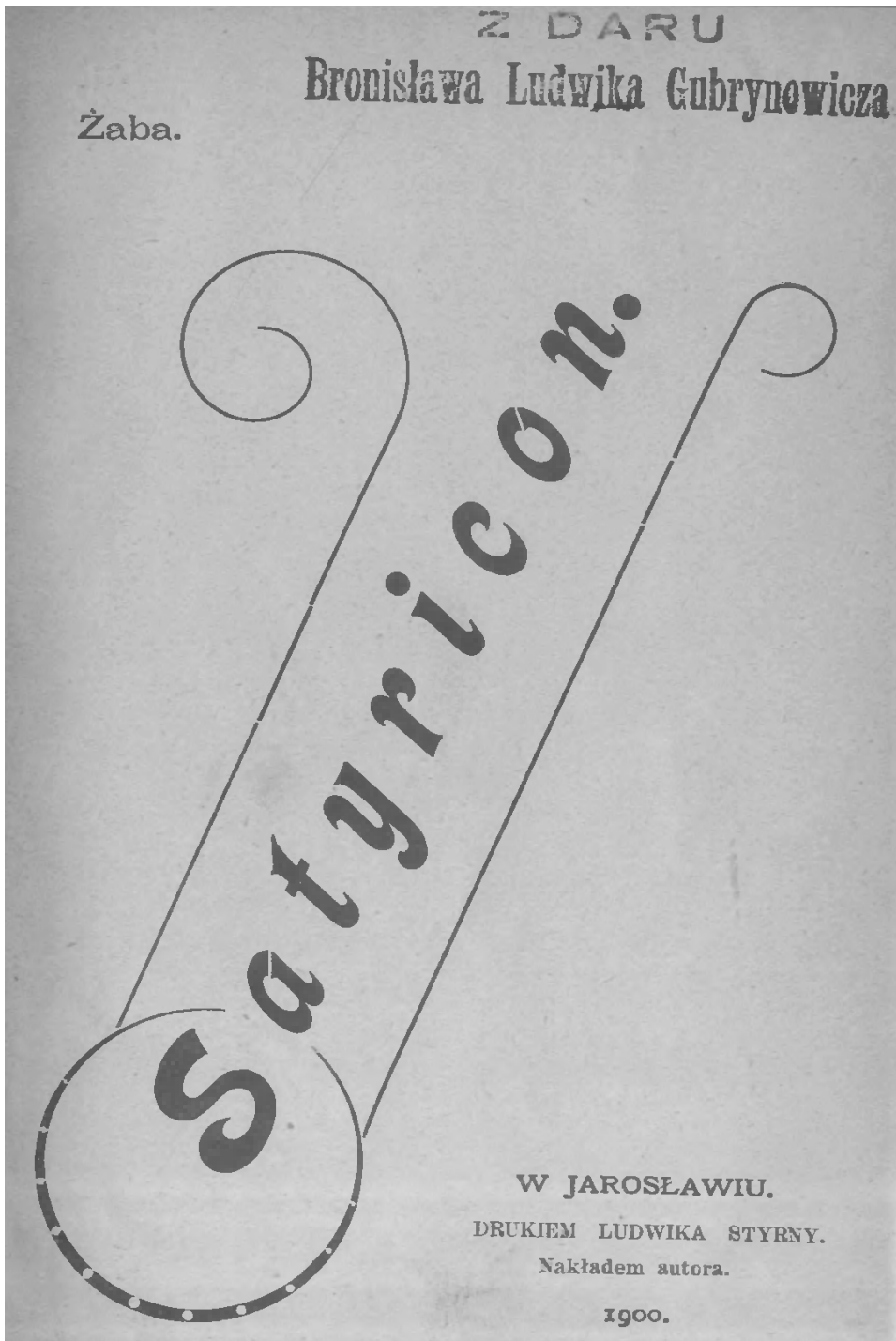
Cezurę stanowi jubileuszowy dla Sienkiewicza rok 1900, wypełniony głośnymi obchodami we wszystkich miastach. *Doniosłą konsekwencją tych uroczystości było wciągnięcie głośnego pisarza w wartki nurt życia politycznego. Dawny dziennikarz i redaktor miał zawsze wyraźne poczucie obowiązków społecznych, ale obowiązki te spełniał na polu poczynań kulturalnych: pisał Julian Krzyżanowski*⁹³.

Wtedy na rynku wydawniczym pojawia się efemeryda — rozrachunkowy „Satyricon”, który odnalazłam w Bibliotece Kórnickiej, pod hasłem Żaba, na karcie katalogowej niestety przypisanej zmarłemu w 1885 r. poecie Napoleonowi.

⁹¹ Po Sejmie / Żaba // Djabeł. — Kraków. -R.32, nr 10 (15 maja 1900), s. 2.

⁹² Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016.

⁹³ Pokłosie Sienkiewiczowskie / Julian Krzyżanowski . — Warszawa, 1973, s. 28.



Satyricon / Żaba. — Jarosław, nakładem autora, drukiem Ludwika Styrny, 1900, okładka.

*Czyście żegnali? Klęczeli? włos rwali?
Tracili ducha? Wymowę? Kolory?
Pugilares z paszportem? i. t. d.*

Tak rozpoczyna się „Satyricon”, w którym dawne stresogenne wydarzenie związane z zagubieniem rosyjskiego paszportu w Hiszpanii⁹⁴, ewokuje z zakamarków świadomości Sienkiewicz, urażony wartościowaniem, jakie zastosował Kasprowicz przy dobrze nazwisk do swej antologii:

*I w Antologję ty mię nie wpakował,
Nie wiesz że żyje, dajmy na to Żaba [...]
Ja żyję i wam dzisiejsi poeci
Żem⁹⁵ ja jest, swoim dowiodę uporem [...]
I jam jest takim jak wy autorem,
I we mnie także **iskra boża**⁹⁶ świeci [s. 7]*

i bolejący nad stanem współczesnej poezji:

*Nic tam nie mają z Adama, Juljusza
Albo Zygmunta. Od nich zimno wieje!*

⁹⁴ *Jutro muszę rano zatelegrafować do Cerbère, czy czasem tam nie został pugilares, bo mi chodzi o pasport. Mała nadzieja, ale nuż? A w takim razie odeślą, bo pieniędzy nie znajdą — dalej będę w konsulacie rosyjskim, żeby mi powiedzieli, co robić ma ten, który straci pasport, Barcelona, 22 września 1888 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 1, s. 577.*

⁹⁵ *Nagminne stosowanie ruchomych końcówek przez Sienkiewicza, np. w listach o Marynuszce: Chce mi się roboty, bo chce mi się zapomnienia. Dobrzem zresztą zrobił, żem tu przyjechał, bo mi było trzeba, 19 kwietnia 1894 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 2, cz. 3, s. 60-61 ; Czy wiesz, że te panie opowiadają, żem je zraził chorobą na wielkość i opowiadaniem, że mnie nawet na dworze czytują. Nie potrzebuję Ci mówić, że to one opowiadały, 24 kwietnia 1894 [w:] op. cit., s. 66 ; Gdy jeszcze w sądzie wypowiem prawdę — będę uważał, żem wszystko zrobił, com powinien, maj 1894 [w:] op. cit. T. 5, cz. 1, s. 146 ; Moja wina, żem miał nadzieję i żem się nie cofnął nawet w ostatniej chwili, 20 listopada 1894 [w:] op. cit. T. 2, cz. 3, s. 106 ; Że tego wszystkiego było za wiele, żem sobie pozwolił na luksus, 15 grudnia 1894 [w:] op. cit., s. 115 ; Dużom ułożył — więc teraz tylko pisać i pisać!, 17 sierpnia 1898 [w:] op. cit., s. 258.*

⁹⁶ *Portrecista Leon do Jadwigi Karłowieckiej (dawna Jadwinia z Kalinowic) : Ale byłem dumny, bom czuł, że we mnie jest jakaś iskra boża. Kochałem cię nad wszystko [w:] Czyja wina : obrazek dramatyczny w I-ym akcie / przez Henryka Sienkiewicza // Niwa. — R. 9, t. 17, z. 129 (1880), s. 694; całość s. 685-698; <http://mbc.malopolska.pl/publication/15546>.*

*Zimne w nich serca i zimna dusza.
Siebie kochają, im słońce nie grzeje,
To słońce nasze!* [s. 16]

Sienkiewicza mógł obruszyć fakt, iż Piotr Chmielowski w „Zarysie najnowszej literatury polskiej”⁹⁷ poświęcił mu zaledwie parę stron, wymieniając natomiast szczegółowo specjalistów od chemii, meteorologii, hodowli, rolnictwa i innych dyscyplin naukowych w swym „literackim” kompendium:

*Widać pan krytyk nazwiska naznacza
Na liście długiej; potem między stoma
Nie wie, agronom kto, kto humorysta⁹⁸,
Bo przepelniona nazwiskami lista* [s. 41]

Paweł Hertz w 1965 roku sygnalizował⁹⁹, że Bibliografia polska XIX stulecia z 1961 roku¹⁰⁰ „wysuwa wątpliwości co do tożsamości autora „Satyricona”, sygnowanego pseudonimem Żaba, z Antonim Barańskim, humorystą, współpracującym z licznymi czasopismami i dziennikami galicyjskimi”. Pozornie zaszła pomyłka w imieniu, bo w tym czasie Antoni Barański był autorem podręczników gospodarskich, a symultanicznie do Żaby wypuszczał swe podpisywane skrótem A. Bar. satyry Adam Barański, urzędnik lustracyjnego wydziału powiatowego Rady powiatowej w Łańcucie. Niemniej to też nie on posługiwał się pseudonimem Żaba, jak zdaje się sugerować, bezzasadnie za kartoteką Adama Bara, Słownik pseudonimów pisarzy polskich¹⁰¹. Ostatni wiersz Adama Barańskiego pt. „Moskalom” odnalazłam w numerze 18 „Dja-

⁹⁷ Zarys najnowszej literatury polskiej : (1864-1897) / przez Piotra Chmielowskiego. Wyd. 4, przejrz. i znacznie powiększ. — Kraków, 1898; <http://kpbc.umk.pl/publication/612>.

⁹⁸ Por. *Cóż pozostaje? ha... humorystyka — Gdy człek posiada jeszcze humor szczerzy* [w:] *Satyricon / Żaba*. — 1900, s. 45 ; por. młodzieńczy list Henryka Sienkiewicza do Konrada Dobrskiego: *zaczę od szyków i humorystyki, bo dla niej mam tu ogromne pole*, 1865 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz. 1, s. 241.

⁹⁹ Zbiór poetów polskich XIX w. Ks. 4 / ułożył i oprac. Paweł Hertz. — Warszawa, 1965.

¹⁰⁰ Bibliografia polska XIX stulecia. Wyd. 2, nowe. T. 2 (Litera B) / Karol Estreicher. — Kraków, 1961, s. 87.

¹⁰¹ Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. — 1970 r. T. 3 ; 4. — Wrocław, 1996, s. 697 ; 26.

bla” z 1900 roku, potem Mikołaj Biernacki jako M. Rodoć opublikował w 1901 roku wybór utworów Barańskiego pt. „Bezładne kartki”.

Wartościowanie w „Satyriconie”, którego autor broni reprezentanta nurtu tradycji narodowej Emila Borkowskiego:

*To o Borkowskim coś milczą dzienniki.
Pięćdziesiątletnią jego rzewną pracą
To się pomija zupełnem milczeniem.
Niech tam Tetmajer puści jaką racę,
Miriam niech powie: że noc jest marzeniem,
A słońce ryczy: **Requiescat in pace!** [s. 36]¹⁰²*

oraz poetów powstania: Franciszka Lasockiego, Włodzimierza Stebelskiego, Aurelego Urbańskiego, Włodzimierza Zagórskiego a odrzuca modernistów, pozostaje w zgodzie z sienkiewiczowskim doborem i oceną recenzowanych przez niego artystów i literatów na bibliograficznym forum Gazety Polskiej w latach 1880-1881¹⁰³.

Dostało się nawet popularyzatorowi znanej piosneczki „Wlazł kotek na płotek”:

*Zresztą jest jego przedsięwzięciem stałem
Pisanie wierszy. A czy to jest wada?
No, czytelniku, mam koncept nie nowy:
Że on poeta tylko karmelkowy [s. 31]¹⁰⁴,*

¹⁰² Dzwony były; u wielkiego ołtarza kończyła się msza. Na koniec zabrzmiał wysoki, jakby z otchłani wołający głos księdza: „**Requiescat in pace!**” Drgania febryczne wstrząsnęły Basią [...] Kościoły, o Panie, zmienią na meczety i Koran śpiewać będą tam, gdzieśmy dotychczas Ewangelię śpiewali [...] Ojciec dobrotliwy! nie opuszczaj nas! okaż miłosierdzie Twoje! zeslij nam obrońcę [...] W tej chwili rum uczynił się przy drzwiach i do kościoła wszedł pan hetman Sobieski[w:] Pan Wołodyjowski // Słowo. — 1888, nr 96.

¹⁰³ Sztuka. Literatura. Bibliografia a potem: Literatura. Bibliografia. Sztuka / § // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1880-1881.

¹⁰⁴ Por. Sienkiewicz do szwagierki o swej młodszej żonie, Marii Babskiej w podróży poślubnej w Wenecji: *Caramelle bardzo jej smakują. Starożytnicy wkrótce będą zamykali sklepy na jej widok. Powiedz Cioci Helci, że Marynia teraz się różni od warszawskiego cukru i łatwiej się rozpuszcza*, 17 maja 1904 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz.3, s.158.

choć Sienkiewicz doceniał Władysława Bełzę, poznanego w kwietniu 1879 roku w Ossolineum we Lwowie, kiedy przygotowywał się do odczytu¹⁰⁵. „Być kochanym przez wszystkie dzieci w Polsce to przecie jest szczyt szczęścia, o jakim piszący marzyć może” — tak w sierpniu 1897 roku dziękował mu za pamięć i przysłaną swoim pociechom książkę¹⁰⁶.

O krakowskim satyryku, Kazimierzu Bartoszewiczu wyraża się z uznaniem: *Zdolny bezprzecnie [...] Bo kiedy pisze czy prozą czy wierszem — Goli jak może bez brzytwy i mydła*¹⁰⁷.

Intuicyjnie „Satyricon” przypisałam Sienkiewiczowi, ponieważ tylko on odważył się wtedy oficjalnie targnąć na Modą Polskę:

*Pegaz mój bryka, człek go nie okiełza —
I choć się sili już go nie powstrzyma [s. 31]*¹⁰⁸.

W pamflecie brak wzmianki o Stanisławie Wyspiańskim, ale „Wesele” ukazało się w druku dopiero w 1901 roku, przy czym głośny dramat powstał dzięki stypendium Sienkiewicza. Wyspiański uzyskawszy zapomogę z fundacji im. Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej, dopominał się o przedłużenie świadczenia na rok następny i pobierał je dalej¹⁰⁹.

¹⁰⁵ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz.1, s. 66 ; Bełza otoczył również opieką ich wspólnego przyjaciela Juliana Horaina przed śmiercią [w:] *Z życia poety : wspomnienia o Władysławie Syrokomli / skreślił Julian Horain*. — Lwów, 1886, dedykacja z 1881 r. Na łamach własnej gazety „Towarzysz Pilnych Dzieci” drukował w 1881 r. bajkę Horaina, którą w trakcie obłożnej choroby autora, osobiście uzupełniał [w:] *Historia o strasznym potworze : opowiadanie z bajecznych czasów dla młodego wieku / przez Wł. Bełzę i J. Horaina*. — Lwów, 1909.

¹⁰⁶ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 1, cz.1, s. 67.

¹⁰⁷ *Satyricon / Żaba*. — 1900, s. 38. Por. pisarz do Augusta Roberta Wolffa o paryskich kosmopolitach: Stanisławie Rzewuskim [jeden z założycieli „La Revue Indépendante de Littérature et d'Art”] oraz Teodorze Wyżewskim, który przełożył „Bartka Zwycięzcę” na język francuski: *Że oni się mogli z Rzewuskim zwać — że wzajem sobie wąż bez mydła w zadki, to rozumiem*, Zakopane, 16 grudnia 1889 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz. 2, s. 421.

¹⁰⁸ Por. wypowiedź Sienkiewicza: *Prawdziwy talent często szamoce się początkowo z formą, jak jeździec z dzikim koniem, ale rychło zmagają i czyni zarówno posłuszną jak karną* [w:] *Przedmowa do pośmiertnego wydania nowel Walerii z Soleczych Błotnickiej pt. „On i ona” [wyd.]1890 we Lwowie // BJ Rkp. 7028 I, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/409789>; *Po prostu siadam jakby na koń i nie tylko jadę, ale i rozpędzam się*, 8 lipca 1899 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz.1, s. 64.*

¹⁰⁹ *Pokłosie Sienkiewiczowskie / Julian Krzyżanowski*. — Warszawa, 1973, s. 480-481.

Natomiast Stanisław Przybyszewski, redagujący krakowskie „Życie”, wyłudził to stypendium w 1899 roku, chociaż jego przekonania artystyczne i polityczne były bardzo odległe od zapatrywań mistrza literatury polskiej czyli autora „Satyricona”:

*Gdy widzisz ciemne ducha wypociny
Mówisz, że „Życie” wydają na kpiny.
Czy też kpią z ludzi, czy kpią tylko z siebie?
I to co robią, robią w dobrej wierze?
Czy chcą nas bawić w tak ciężkiej potrzebie?
Czy jeden z drugim „na fundusz” nas bierze?* [s. 23]

Andrzej Stoff słusznie napisał: *Czy tego chce, czy nie, jego pisarskie zajęcie jest bowiem uwikłane — tak jak rozumiał to Conrad — w wymierzanie sprawiedliwości widzialnemu światu [...] Sprawiedliwość jest kategorią wyłącznie ludzką, osobową. Czyni ją, czynić ją jest zdolna (podobnie jak docenić) jedynie osoba — w zasięgu swojej woli i odniesieniu do tego, co przyjmuje za przedmiot osobistego obowiązku bądź prawa¹¹⁰.*

¹¹⁰ Sienkiewicz — pisarz sprawiedliwy. Rzecz o „Trylogii” / Andrzej Stoff, s. 12 ; 14.

Tradycja Legionów w XX wieku

„Głupoty ludzkiej nie można brać w rachubę, albowiem jest nieskończoną” powtarzał sobie Sienkiewicz¹¹¹, stojąc konsekwentnie na straży narodowych wartości w epoce panrosjanizmu i realizując zalecenia katechizmu przetrwania, stworzonego w roku inauguracji warszawskiego dziennika politycznego „Słowo” przez Antoniego Wrotnowskiego:

Spółcezeństwo polskie nie uniknęłoby znowu anarchii, w razie gdyby wtedy pójść chciało za głosem komitetów, delegacyi, dyrekcyi, słowem ciała wytworzonego doraźnie pod jakąbądź nazwą, a złożonego z ludzi dość śmiałych, by w owym momencie sięgnąć po władzę, chociażby ożywionych najgorętszym patryotyzmem [...].

Wojna między Rossyą a Niemcami i Austryą może wyniknąć nagle i niespodziewanie; byłoby zaś największem nieszczęściem dla społeczeństwa polskiego, gdyby ono w owym momencie nie było przygotowanem, i wtedy dopiero, gdy właśnie nie starczy na to czasu, miało się porozumiewać, w jaki sposób zapobiedz rozdziwieniu i anarchii; — gdyby jeszcze niewiedziało, gdzie ma wówczas szukać kierunku i za którym pójść głosem.

*W zakres obowiązków dzisiejszego patryotyzmu polskiego wchodzi więc obowiązek doprowadzenia opinii publicznej w krajach polskich pod rządem rossyjskim, do wcześniejszego obmyślenia, **kto** w owym momencie dziejowym wydać ma hasło, i kto kierunek całemu społeczeństwu wskaże [...].*

¹¹¹ Jeden z 4-ech aforyzmów umieszczonych na kartach pocztowych // Kurjer Warszawski. — 1900, nr 333 (2 grudnia).

*Zwłaszcza delegacja polska w Wiedniu będzie świadoma wszystkich sprężyn, kierujących ówczesnymi sprawami politycznymi*¹¹².

Oczekiwanie na odpowiedni układ sił w Europie i udaremnianie przedwczesnych spisków (*liberum conspiro*) konfliktujących Polaków i wyczerpujących siły młodych, wychodzących z obcych szkół a stojących potem na straży spraw publicznych, utrzymanie spójni i karność politycznej na ziemiach polskich, podtrzymywanie pamięci historycznej i przyuczanie wszystkich warstw społeczeństwa o moralnym znaczeniu dziejowym Konfederacji barskiej stały się wyznacznikiem dla prasy konserwatywnej.



Wiersz pt. 1899/1900 / Żaba // Słońce : organ urzędowy Unii Polskiej w Ameryce. — Milwaukee, Wis. — R.5, nr 7 (15 lutego 1900).

W okresie 1897-1898, kiedy Sienkiewicz jako wiceprezes Komitetu zaprzęgnięty jest pozyskiwaniem pieniędzy i materiałów na budowę pomnika Ada-

¹¹² Katechizm patryotyzmu polskiego [w:] Porozbiorowe aspiracje polityczne narodu polskiego / napisał Stanisław Z..., Lwów, 1 stycznia 1881 r. — Lwów, 1882, s. 356-358.

ma Mickiewicza w Warszawie ¹¹³, Żaba milczał, by przed rocznicą wybuchu powstania styczniowego odezwać się wierszem pt. 1899/1900 ¹¹⁴.

W przełomowym, bo otwierającym nowe stulecie 1900 roku, w Milwaukee, w tygodniku katolickim pt. „Słońce” ¹¹⁵, drukującym wówczas w odcinkach „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza, naczelny redaktor i wydawca, uzdolniony poeta Jan Mirski, z krakowskiego „Djabła” wybiera akurat ten patriotyczny wiersz Żaby, nawołującego do zgody wszystkie stany i wieszczącego rychły koniec niewoli:

*Choć wróg jednak nam urągał, choć
wytaczał wciąż z nas krew,
Pieśń legionów się rozlega; ciągle
ten nucimy śpiew [...]*

*Razem trzeba iść z narodem, a nie
nad nim wodzić rej
Tak „stańczyku” równość stanów!
tę naukę tylko siej¹¹⁶.*

22 grudnia 1900 roku, w Kościele św. Krzyża w Warszawie w swym oświadczeniu jubileuszowym Henryk Sienkiewicz nie używał słów „Polska” i „polski”, kiedy wyraźnie akcentował, że praca w danej chwili miała tę samą funkcję, co niegdyś walka orężna:

¹¹³ Pomnik Mickiewicza w Warszawie 1897-1898 / skreślił Zygmunt Wasilewski. — Warszawa, 1899.

¹¹⁴ 1899/1900 / Żaba // Djabła. — R. 32, dod. do nr 2 (15 stycznia 1900), s. 3.

¹¹⁵ Matka Curtina mieszkała w Milwaukee. Wcześniej, w l. 1890-1893 redaktorem gazety „The Sun” w Nowym Jorku był przyjaciel Jeremiasza Curtina, Charles A. Dana [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 30, 39.

¹¹⁶ 1899/1900 / Żaba // Słońce : organ urzędowy Unii Polskiej w Ameryce. — Milwaukee, Wis. — R. 5, nr 7 (15 lutego 1900) ; Powieść historyczną o Legionach Polskich we Włoszech Sienkiewiczowi przerwał wybuch I wojny światowej: „Legiony” // Tygodnik Ilustrowany. — 1913, nr 49-52 ; 1914, nr 3-31.

Dziś jednak trzeba przedewszystkiem nie jednorazowych uczynków, ale pracy — długiej, wytrwałej, codziennej. I właśnie tę pracę moją kraj wynagradza w sposób najwspanialszy, najszlachetniejszy i najzgodniejszy z naszą tradycją — bo wynagradza ziemią¹¹⁷.

Julian Krzyżanowski dostrzegł tę dbałość o zachowanie pozorów, o metody „znane w literaturze polskiej od „Konrada Wallenroda” po „Popioły”: *Warszawiak z wyboru, nie z urodzenia, związany był z miastem tysiącem węzłów przeróżnych, z jego prasą, wydawnictwami, instytucjami kulturalnymi, nie mógł więc i nie chciał zadzierać z administracją carską, toteż unikał wszelkich z nią konfliktów¹¹⁸.*

Jako upokarzany poddany rosyjski, zmuszony nieustannie odnawiać swój paszport, Sienkiewicz był raczej warszawianinem z konieczności a z tego zahibernetyzowanego moralnie miasta¹¹⁹ wyjeżdżał grać się przy ognisku ordynatów poturzyckich, planując osiedlenie się w wymarzonej Bóbrce.

W okresie 1901-1907 Żaba ponownie milknie, bo autor bulwersującego „Satyriconą” jako pierwszy w kraju dostojnik i autorytet literacki, chcąc zachować incognito, powraca do swego podwójnego pseudonimu Jeremi Zora (H. Zaleski)¹²⁰, pod którym, zaraz po śmierci Antoniego Wrotnowskie-

¹¹⁷ Inc.: *Trudno mi wypowiedzieć słowami* // Dziennik Polski. — Lwów, R.33, nr 355 (23 grudnia 1900); <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/140883>.

¹¹⁸ Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1981, s. 200.

¹¹⁹ *Jeremiaszowi wydaje się, że w księgarni są niechętnie nastawieni do Sienkiewicza, w każdym razie mówią, że są w Polsce inni pisarze, którzy mu dorównują. Wydawca nazwał Sienkiewicza wielkim kłamcą [...] Wygląda na to, że największa żydowska społeczność mieszka tu w Warszawie ; czekałam w małym parku naprzeciw synagogi, bo do hebrajskiej biblioteki kobiety nie mogą wchodzić z mężczyznami; Z siedmuset tysięcy ludności, przeszło dwieście tysięcy to Żydzi. Mężczyźni noszą długie płaszcze, które sięgają im do pięt, a prawie wszystkie kobiety, bez względu na wiek, noszą peruki [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 104-105 ; 116 ; 246. Autorka w 1897 r. podobnie postrzega sytuację we Lwowie (miasto „nabite Żydami”) i w Wilnie („wszędzie Żydzi”), s. 124 ; 128.*

¹²⁰ Trop biegnie od pseudonimu do pseudonimu, jak kiedyś Sienkiewicz anonimowo ganił niedostatki sceny polskiej [w:] *Rozmyślenia teatralne / § / Musagetes* // *Gazeta Polska*. — Warszawa. — 1879, nr 283, s. 2 a potem pisał: *Musagetes* w „*Gazecie Polskiej*” powiedział, że teatr jest tylko przydatkiem do baletu, ja zaś muszę się z nim zgodzić, choćby dla tego, żeby samemu sobie nie zaprzeczać [w:] *Mieszaniiny Literacko-Artystyczne II / Litwos* // *Niwa*, z. 121, s. 74 (1880).

go w 1900 roku, reklamuje działalność Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie¹²¹, jak też rozsyła celne patriotyczne satyry¹²².

Z początkiem 1905 roku pisarz przyłącza się do wypowiedzi wymierzonych przeciwko rozpoczętemu 28 stycznia 1905 r. i popieranemu przez lewicę strajkowi szkolnemu. Na ręce hrabiego Adama Krasińskiego 10 lipca posyła swój list dokumentujący przyjęte stanowisko¹²³. Następnie w marcu 1905 roku apeluje o szkołę własną do Kuratora okręgu naukowego warszawskiego, który stosując dewizę Tacyta: „Proprium humani ingenii est odisse, quem laeseris”, odpowiada mu negatywnie: *Rozumiem, rzekł, że naród mający za sobą taką przeszłość, taką odrębną cywilizację i taką bogatą literaturę, jak polski, upomina się o szkołę polską, obawiam się jednak, że szkoła taka wychowałaby wroga wewnętrznego w państwie rosyjskiem i zamiast zbliżyć dwa społeczeństwa, pogłębiałaby jeszcze dzielącą je przepaść*¹²⁴.

Pisarza absorbuje działalność oświatowa, w czerwcu 1905 roku staje na czele Macierzy Szkolnej: *Wciągnięty do akcji tej przez adwokata Antoniego Osuchowskiego, prezesa Macierzy, w instytucji tej przewodniczył radzie nadzorczej. Gdy zaś walka o szkołę polską przybrała postać strajku szkolnego i gdy mnóstwo młodych ludzi, by otrzymać matury lub dyplomy szkół wyższych, wyemigrowało do Galicji, zawiązany w Krakowie Komitet Niesienia Pomocy już w lutym 1906 w porozumieniu z Sienkiewiczem i Osuchowskim opłacał „koszta kursów dla maturzystów z Królestwa” i subsydiował Bratnią Pomoc studentów Politechniki we Lwowie opiekującą się przybyszami z Królestwa*¹²⁵.

Snuje plany utworzenia Koła polskiego w parlamencie rosyjskim, niemniej w październiku 1905 roku rezygnuje z działalności politycznej, ostrzegając startujące partie przed fanatyzmem i stronnictwością i przypominając:

¹²¹ Dola i niedola / H. Zaleski. Kraków : nakł. aut., 1900; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/284968>.

¹²² Galicyjski rozdział w życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza / Barbara Babraj. — Wyd. 2 przejrz., popr. i uzup. — Wrocław : Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2016.

¹²³ Głosy w sprawie bezrobocia szkolnego. — Warszawa, 1905, s. 3-4; <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/123809>.

¹²⁴ List Henryka Sienkiewicza w sprawie szkolnej do Redakcji „Rusi”, pierwodruk pt. Głos Sienkiewicza // Kraj. — Petersburg, nr 10 (24 marca 1905) oraz H. Sienkiewicz o reformie szkolnej w Królestwie Polskiem // Szkoła. — Lwów. R. 38, nr 12 (25 marca 1905)

¹²⁵ Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy / Julian Krzyżanowski. — Warszawa, 1981, s. 192.

szkalowano nasze dzieje, szkalowano tryumfy, szkalowano zwłaszcza epokę upadku i życie porozbiorowe. Przekręcano fakta i fałszowano na własny użytek historję [...] Szukajmy w całym kraju ludzi najlepszych [...] ludzi najznakomitszej wiedzy i największego talentu¹²⁶.

¹²⁶ Inc. *Nie stawiam swej kandydatury do Sejmu państwowego ani w Warszawie, ani w Kieleckiem* [w:] *Przed wyborami do Izby Państwowej* / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — T. 4, nr 4 [og. zb. t. 260] (paźdz. 1905), s. 1-6, data cenzury 24 IX 1905 .

Kontekst socjologiczny – litwactwo

Wrogie zachowanie się Żydów wobec polskości nie ułatwiało bezstronnego wobec nich stanowiska. Od czasów Michaiła Murawjowa, generał-gubernatora wileńskiego w czasie powstania styczniowego, Żydzi odgradzili się od nas językiem rosyjskim. W ten sposób kulturowe zbliżenie się ludności żydowskiej i polskiej zostało zahamowane. Dosadność i zuchwalstwo zruтиненizowanych Litwaków wobec tzw. rdzennych Żydów i społeczeństwa polskiego manifestuje „Hajnt”, pismo żargonowe podżegające Żydów przeciwko Polakom.

Korespondencja Sienkiewicza do zaufanych osób, której wybrane fragmenty z lat 1905-1906 chronologicznie uporządkowane pozwolę sobie przytoczyć, obrazuje stan jego ducha, przerażenie wobec terroru i szerzącej się nienawiści, grożącej wojną domową wśród społeczeństwa Królestwa.

Z początkiem 1905 roku pisze do syna Henia:

Dziś się potwierdza, że na Królewskiej, Długiej i w kilku innych miejscach zrabowano i podpalono monopole. Dziś (niedziela rano) strzelano już podobno ostro na Długiej. Rzecz jest szczególna, że na ulicach widać między publicznością żołdatów nie tylko skonsygnowanych w oddziały, ale i chodzących sobie za swymi interesami bez broni po jednym, po dwóch, i nikt na nich palca nie zakrzywia. To dowód czysto socjalnego charakteru rozruchów. Spotykają się one ze stanowczym potępieniem. Są szkodliwe i niewczesne. Odsuwają nasze dezyderaty narodowe na dalszy plan. Społeczeństwo są także bezmyślne, przyjdzie bowiem straszliwa nędza i drożyzna. Nędza była już przedtem, cóż będzie teraz. Polskie socjalne barany pracu-

*ją równocześnie przeciw własnym żołądkom i na korzyść pruskiego wilka. Gdyby bowiem rozruchy zmieniły się w całym państwie, a zatem i u nas, w wielką rewolucję, to Prusacy niezawodnie tu wejdą. Jest w tym i ta smutna strona, że widocznie poczucie naszej odrębności narodowej i społecznej zmniejszyło się w wysokim stopniu. Wszelkie demonstracje, nawet i socjalistyczne, były dawniej odrębne. Obecnie jesteśmy tylko dziewiątą falą od kamienia rzuconego w wodę w Petersburgu tak, jakby nie tylko państwo, ale i społeczeństwo było jednolite. Kto pracował nad zatarciem tego poczucia odrębności, niech za to odpowiada [...] Wielkie strzelanie na Marszałkowskiej i Sosnowej [...] Monopole znów są napadane w dzielnicach robotniczych. Jakkolwiek **Bund żydowski** bierze udział w rozruchach, judenheca nie jest wyłączona, 29 stycznia 1905¹²⁷.*

Sienkiewicz dostrzegał zgubną działalność Bundu czyli Ogólnego Żydowskiego Związku Robotniczego w Polsce i Rosji, współpracującego z Feliksem Dzierżyńskim i Różą Luksemburg, o czym świadczy poufny list do redaktora „Słowa Polskiego” we Lwowie, Zygmunta Wasilewskiego, dawnego bibliotekarza w Rapperswilu¹²⁸:

*Rząd rosyjski prowadzi formalne układy z rządem pruskim o tak zwaną granicę Knesebecka, to jest o ustąpienie Królestwa Polskiego za wynagrodzeniem pieniężnym, po Wisłę i Narew [...] Z powodu tych układów nie zostały ogłoszone wybory do Dumy w Królestwie Polskim. Rząd rosyjski, obawiając się opinii w Rosji i w krajach słowiańskich, umyślnie stara się wywołać zamęt i rewolucję w Królestwie, aby wykazać, że wszelki ład w tym kraju jest niemożliwy i że układy z Prusami uwolnią tylko Rosję od nieprzejednanego wroga wewnętrznego i zapewnią jej spokój na granicy zachodniej na długie lata. Z tego powodu rząd prześladuje głównie nacjonalistów jako przeciwników rewolucji. Co do partyj socjalnych, rząd w doprowadzeniu kraju do wybuchu liczy na głupotę PPS, a na **świadomy udział Bundu i SD**. W ten spo-*

¹²⁷ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 4, cz. 3, s. 56-57 .

¹²⁸ Po powrocie z Rapperswilu od 1895 do 1899 kierownik literacki warszawskiej gazety „Głos : tygodnik literacko-społeczno-polityczny”.

*sób również można wyjaśnić, dlaczego rząd nie kończy z **bandytyzmem** w kraju, w którym rząd pruski lub austriacki skończyłyby bez stanu wojennego w ciągu kilku dni, 11 marca 1906¹²⁹.*

Do historyka Karola Potkańskiego, autora monografii „Kraków przed Piastami”, spanikowany śle relacje o terroryście-zamachowcu:

*W tej chwili są wiadomości, że wojsko otacza Ostrowiec, gdzie kilkanaście tysięcy robotników zamknęło się w fabryce [...] wybory w Warszawie mają się odbywać w języku rosyjskim. To się znaczy, że mogą się wcale nie odbyć i że rząd oddaje największą usługę socjalistom, którzy do wyborów nie chcą dopuścić [...] A **socialiści** pracują na swoją rękę: nienawidzą rządu, burżujów, pracy, wyborów, ale głównie Polski [...] Prasa — wołę nie mówić! **Żydy** zaplują sobie brody. Prócz tego są mariawici, a z wiosną spodziewamy się częściowych strajków czeladzi dworskiej i cholery, Warszawa, 2 kwietnia 1906¹³⁰.*

Do syna Henia, studiującego architekturę we Lwowie, wylewa gorzkie żale na Żydów:

Żydzi nie mieli rozumu, popłynęli przeciw narodowej wodzie i utonęli. Gdy ochłoną, zaczną się zastanawiać i dojdą do wniosków, że przeciwstawianie się Polakom prowadzi do sromotnej klęski. Habemus nareszcie papam, to jest mamy posłów. Szkoda, że nie lepszych, że nie głębszych, że nie zdolniejszych, ale przynajmniej Polaków, 5 maja 1906¹³¹.

¹²⁹ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 2, s. 190 ; Do Juliana Adolfa Święcickiego, przyjaciela z Wydziału Historyczno-Filozoficznego Szkoły Głównej: *Nikt dotychczas nie zwrócił uwagi, nikt nie zapytał, dlaczego np. w 63 roku nie było wcale **bandytyzmu** — choć wobec większej niż dziś zawieruchy sposobność była. [...] Rok 63 mógł być politycznym błędem, ale był wielkim i szlachetnym uczuciem, dlatego takich tworów nie mógł wydać na świat, 12 października 1906 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 1, s. 503.*

¹³⁰ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 3, s. 203-204 .

¹³¹ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 4, cz. 3, s. 71.

W końcu ogłasza odezwę do Polaków tłumacząc konieczność zachowania spokoju wobec prowokacji:

*Ze wszystkich stron naszego kraju nadchodzą wiadomości o **terrorze**, pod jakim żyją robotnicy nasi, nie należący do partji socjalistycznych. W wielu miejscowościach koledzy z pod „czerwonego sztandaru” przemocą pozbawiają ich pracy i chleba; zmuszają przedsiębiorców do wydalania ich z fabryk i pod groźbą nie pozwalają przyjmować żadnego robotnika, który albo nie należy do „partji”, lub też nie chce się jej opłacać. Popłynęło już z tego powodu wiele łez, płynęła nawet krew: liczne najzacniejsze rodziny robotnicze znalazły się na bruku, bez dachu nad głową, bez środków do życia, w nędzy.*

*Taki jest obecny stan rzeczy. Miejmy nadzieję, że nie będzie on trwał długo, albowiem każdy obłąd nie może być objawem stałym. Ludzie, którzy upominają się o wolność, nie mogą zaprowadzać niewoli; ludzie, którzy walczą o prawo chleba i pracy dla wszystkich, nie mogą pozbawiać tych praw niektórych. Inaczej zakwitłaby na świecie **tyranja**, jakiej dotychczas nie było. **Przywódcy ruchu socjalistycznego** powinni to zrozumieć, jeżeli nie chcą narazić się na zarzut, że wygasło w nich zarówno sumienie, jak i rozum.*

*Ale nim to zrozumieją i nim powstrzymają **gwałt i tyranję**, niepodobna dopuścić, aby setki i tysiące najlepszych i najpracowitszych robotników znosiły głód i nędzę za to tylko, że noszą w duszy ideał ojczyzny i wolności, i że te dobra cenią więcej niż nawet własny dobrobyt materialny. Hańbą byłoby dla przemysłowców, gdyby ze strachu zgodzili się na usuwanie szlachetnych, spokojnych i chcących pracować ludzi za to, że czują się polakami, że starali się stwierdzić polski charakter kraju i hańbą wreszcie byłoby dla społeczeństwa, gdyby nie przyszło im z pomocą¹³².*

¹³² Odezwa / Henryka Sienkiewicza // Kurjer Warszawski. — 1906, nr 134, wyd. popoł. (16 maja).

Do Hipolita Orłowskiego, proboszcza parafii w Cleveland zanoszą podziękowanie dla Polonii za finansowe wsparcie:

*W czasie wyborów w Królestwie pewna część robotników przystąpiła mimo oporu socjalistów do głosowania, nie chcąc dopuścić, aby Królestwo Polskie wysłało jako **posłów** do Dumy przeważnie **Żydów**. Postąpili tak zwłaszcza ci robotnicy, którzy nie przestali być katolikami i nie wyzbyli się uczuć polskich. Ponieważ poprzednio nie chcieli także należeć do rujnujących kraj cały strajków, a przynajmniej opierali się stosowaniu nadmiernemu i bezsensownemu tego środka, przeto po wyborach spadła na nich zemsta **socjalistów**. I w Warszawie, i w wielu innych miejscowościach „**towarzysze**” powypędzali ich z fabryk **pod groźą rewolwerów**, a wielu przedsiębiorców godziło się na to ze strachu, chociaż tracili przez to najlepszych i najspokojniejszych pracowników.*

*W ten sposób setki rodzin i tysiące robotników znalazły się na bruku, bez możliwości zarobku na kawałek chleba, a ponieważ zawinili tylko tym, że czuli się Polakami i że z narażeniem własnego życia chcieli stwierdzić polski charakter kraju, uważałem przeto, że kraj powinien im przyjść z pomocą. W tym celu ogłosiłem odezwę wzywającą do składek i dołożywszy od siebie pewną kwotę, ofiarowałem zarazem sumę przyslaną mi przez Czcigodnego Księdza Dobrodzieja jako pomoc dla tych nieszczęśliwych. Ponieważ pieniądze te zostały złożone na ręce katolickiego kapłana, zatem przez katolików i Polaków, sądziłem więc, że nie można lepiej ich użyć, jak na pomoc dla tych, którzy przez miłość dla kraju narazili się na głód i nędzę [...] Niech mi też wolno będzie przesłać z tego powodu zarówno Czcigodnemu Księdzu Dobrodziejowi, jak i zacnym rodakom z Cleveland najszczerze i najgorętsze podziękowanie, płynące nie tylko z mego serca, ale i od tych wszystkich ofiar **terroru**, których Wasza pomoc uchroni od śmierci głodowej, Szwajcaria, 29 maja 1906¹³³.*

¹³³ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 2, s. 254-256.

Krakowskiemu przyjacielowi, Karolowi Potkańskiemu, zwierza się ze swych proroczych przewidywań:

Zawsze powtarzam, że „Duma” to tylko jeden akt w tragedii rosyjskiej, który nie zapobiegnie katastrofie, ale ją przybliży, 9 czerwca 1906¹³⁴.

A synowi Heniowi ze swych rozterek o braku instynktów samozachowawczych wśród nazbyt filantropijnych Polaków, którym nikt nie rekompensował strat wyrządzonych przez rosyjski kolonializm:

Teraz bawię się w Warszawie w składki na Żydów białostockich. Trzeba wiedzieć, że oni zaliczają się do rosyjskich Żydów, mówią między sobą po rosyjsku i są zaciekłymi wrogami wszystkiego, co polskie. Rozumiem, że można się nie solidaryzować z chuliganami [...] ale robić z tych składek sprawę ofiarności publicznej i nadawać jej charakter narodowy uważam za rzecz zbyteczną i bezsensowną. W kraju są olbrzymie potrzeby, na które tylko my dajemy, a na żydów białostockich składkuje cała Europa i Ameryka. Oni mają Rotszyldów, Bleichrederów etc., my nie mamy. Wypadnie z tego, że samym białostockim Żydom przypadnie więcej niż całej Polsce na wszystkie jej potrzeby, 28 czerwca 1906¹³⁵.

Wreszcie w zbiorach Juliana Krzyżanowskiego zachował się tragiczny list o moralnych stratach narodu polskiego, poddawanego nieustannej indoktrynacji:

Nie powinniśmy omijać żadnej sposobności w obronie naszego narodowego i politycznego bytu i ilekroć zdarzy się okazja, korzystać z niej skwapliwie [...] Jednakże największą wagę przywiązuję do pomocy wewnętrznej. „Polonia fara da se” — jak niegdyś Włochy. Ale to będzie miało miejsce tylko w takim razie, jeśli wyjdziemy z zamętu i materialnego, i duchowego.

¹³⁴ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 3, cz. 3, s. 206.

¹³⁵ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 4, cz. 3, s. 80.

Dziś największe niebezpieczeństwo grozi nam od nas samych. Faktem jest, że wielu Polaków nie chce być dziś Polakami i nie chce Polski. To niebywałe i niesłychane zjawisko stwierdzić mógł każdy, kto patrzył na to, co się działo w Warszawie i Królestwie. Niewola, w której trzymał nas rząd rosyjski, jest mniejsza, a nasza zależność duchowa od Rosji większa, niż była, stajemy się filią Rosji, Zakopane, październik 1906¹³⁶.

Pierwodruk zapowiadanej przez dziennik „Goniec Wileński” powieści o rewolucji pt. „Ponad życiem”¹³⁷ zaczął wychodzić w Wilnie w dniu 3 marca 1909 roku pt. „Wiry”. Powieść mimo swego dramatyzmu i eskalacji społecznego zagrożenia, niosła treści pokrzepiające: *W końcu oświadczył, że jego zdaniem socjalizm rozbija się o rolnictwo i ziemię, dlatego, że uważa ją tylko za wartość, a tymczasem ona jest i miłością, czyli, inaczej mówiąc, nietylko się ją ceni, ale i kocha*¹³⁸, chociaż w takt „Sonaty księżycowej” Beethovena¹³⁹ granej przez panią Marynię Zbyłtowską odbywa się misterium pożegnania z dotychczasowym europejskim ładem¹⁴⁰.

¹³⁶ Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 3, s. 472-473.

¹³⁷ Goniec Wileński : polityczny, społeczny i literacki. — R.1, nr 117, 194 (1908) ; R.2, nr 47 (1909); w lwowskim Słowie Polskim dopiero od 13 marca 1909, w Kurierze Poznańskim od 14 marca 1909, a w Głosie Warszawskim od 16 marca 1909.

¹³⁸ Wypowiedź Grońskiego [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz // Goniec Wileński. — R. 2, nr 57 (12 marca 1909).

¹³⁹ Wiry / Henryk Sienkiewicz // Goniec Wileński. — R.2, nr 64 (20 marca 1909) ; całość // Goniec Wileński. — 1909, nr 50-130, 208-265 ; 1910 nr 1-51, 53 ; Rkps. Boss 12440/II, <http://www.dbc.wroc.pl/publication/8096>.

¹⁴⁰ Siedem listów i telegram Henryka Sienkiewicza do redakcji „Głosu Narodu” w Krakowie z lat 1915-1916, w sprawie pomocy ofiarom wojny oraz depesza z opisem pogrzebu Henryka Sienkiewicza w Vevey, przesłana przez [Antoniego] Osuchowskiego do tejże redakcji; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/402843>.

Oświata ludowa – galicyjskie satyry szkolne

Macierz Polską założono w październiku 1879 roku we Lwowie w czasie jubileuszu Józefa Ignacego Kraszewskiego¹⁴¹, pierwszym sekretarzem został Władysław Bełza. Zadaniem organizacji było podtrzymywanie poczucia narodowego wśród galicyjskiego chłopstwa.

W kwietniu 1906 roku Henryk Sienkiewicz w miejsce kariery politycznej wybiera opcję krzewienia oświaty: *Dziękuję Wam, kochani współobywatele, za ufność, jaką mi okazujecie, chcąc mnie wybrać do „Dumy”, czyli do Izby Państwowej [...] nie kandyduję, gdyż uważam, że potrzebniejszy będę na miejscu w kraju, niż w Petersburgu. Od kilku już lat bowiem mam na myśli przyszłe szkolnictwo ludowe polskie*¹⁴².

Sienkiewicz, który zajmował się organizowaniem ogólnopolskiej Macierzy Szkolnej, na krótko odtajnionej i odgrywającej rolę ministerstwa, 30 września 1907 roku po rezygnacji z godności przewodniczącego, kiedy w Królestwie w obowiązkach wyręczał go prezes Antoni Osuchowski¹⁴³, nie mógł nie zainteresować się problemami nauczycielstwa ludowego w Galicji, która od wydanej w 1890 roku „Legendy żeglarskiej” stała się przysłowiową deską ratunkową dla tonącego polskiego okrętu.

¹⁴¹ Gazeta Narodowa. — Lwów. — R. 43, nr 6 (1903).

¹⁴² List Sienkiewicza // Dziennik Kijowski. — R. 1, nr 46 (10 kwietnia 1906), s. 2 ; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/111980>.

¹⁴³ Strajki trwały dalej, do syna Henia: *Z Królestwa jak najgorsze wiadomości. Macierz zamknięta i sześćdziesiąt tysięcy dzieci z musu strajkuje [...] główną przyczyną jest reakcja w Petersburgu i zapewne wpływy pruskie*, 20 grudnia 1907 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 4, cz. 3, s. 92.

Walkę o nieuznaną, bezpaństwową Polskę, którą rozpoczął piórem¹⁴⁴, musiał prowadzić uderzając w zaborczy system instytucji społeczno-państwowych: *Chodziło o nawiązanie nici, które rzeczywistość porwała, rzeczywistość, na którą dusza polska nigdy przystać nie mogła i nie chciała pod groźbę niechybnej zatury*¹⁴⁵.

Do prezesa Koła Polskiego w Berlinie, Henryka Szumana, który swe prace wydawał pod pseudonimem Piotr Stroma¹⁴⁶, walcząc o prawa Polaków w zaborze pruskim, Sienkiewicz tak pisał o swoim wkładzie w dzieło integracji społeczeństwa polskiego: *Praca ta w ciągu dwudziestu pięciu lat była tylko częścią zbiorowych usiłowań, przedsięwziętych dla obrony narodowej duszy – które razem wzięte są jedynym celem i jedynym zadaniem dzisiejszych pogrobowych pokoleń*, 11 lutego 1901¹⁴⁷.

Dominium Austriackie zapewniało względną autonomię dawnym monarchiom koronnym, jak Polska i Węgry, na zagarniętym terenie. Galicja miała swój własny Sejm Krajowy we Lwowie: *poczynając od Namiestnika, wszystkie urzędy publiczne są z zasady w ręku samych krajowców; skutkiem czego cała administracja Galicyi jest krajową, nie zaś obcą*¹⁴⁸.

Ale Marszałek i Wydział Krajowy sprawowali tylko pozornie władzę, wierni cesarzowi Franciszkowi Józefowi I –emu, zgodnie z deklaracją : „przy tobie Najjaśniejszy Panie stoimy i stać chcemy”. Dla zapewnienia ciągłości pracy w Wydziale krajowym jego członkowie mieli obowiązek stałego zamieszkania we Lwowie i codziennego kierowania czynnościami biurowymi. Samorządy powiatowe działały w oderwaniu, z uwagi na brak mobilności członków wydziałów powiatowych, mieszkających w miastach odległych. Z braku kontroli na szczeblu powiatów rodził się dyletantyzm i samowola, a na górze szerzyła się biurokracja, rozdawnictwo i łączenie stanowisk.

¹⁴⁴ Sienkiewicz odwoływał się do gawęd poety ludowego Władysława Syrokomli: *Wy będziecie na świecie potrzebni na nowo – Nie z szablą i pancernem, lecz z piórem i głową* [w:] *Kronika tygodniowa / Litwos // Słowo*. – 1882, nr 28 (6 lutego).

¹⁴⁵ *Pokłosie Sienkiewiczowskie / Julian Krzyżanowski*. – Warszawa, 1973, s. 19.

¹⁴⁶ *O społeczeństwie poznańskim*. – Poznań, 1893.

¹⁴⁷ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 5, cz.3, s.158.

¹⁴⁸ *Autonomia Galicyi i jej samorząd / napisał Antoni Wrotnowski*. – Kraków, 1889, s. 7.

Dlatego w 1908 roku Żaba wychodzi z ukrycia: *Złe ma więc dobrą stronę i ma tę zaletę, — Że ze mnie prozaika zrobiło poetę*, ponieważ był przeciwny powołaniu 13 września 1907 roku radcy Namiestnictwa, hofrata dr Ignacego Dembowskiego, przez Wysoką c. k. radę szkolną krajową¹⁴⁹.

Warto zwrócić uwagę, że do politycznych parabol o rosyjskich rządach w Królestwie Polskim („prowincji północnej Phath”) Sienkiewicz też bezpośrednio się nie przyznawał. W 1908 roku ukazuje się pierwodruk „Sądu Ozyrysa”, sugerujący inne autorstwo¹⁵⁰. Pisarz wiedział, że współcześni i tak go rozpoznają: *Nie spodziewam się wprawdzie, żeby się kto chciał do Psunabudesa przyznać*¹⁵¹. Satrapa Konstantin Petrovič Pobedonoscev jako „egipski” minister: *Fenicjan i Greków, i zarówno jednych, jak drugich począł gorliwie przerabiać na Egipcjan. Zabraniał im mówić i pisać na papirusach we własnym języku, prześladował ich wiarę i pozamykał ich szkoły*. Informacja poszła natychmiast w świat w tłumaczeniu na język esperanto.

Petycja Sienkiewicza pt. List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego, która ukazała się w 1904 i 1905 we Lwowie i 1912 roku w Krakowie¹⁵², w tym samym 35-tomie Pism Henryka Sienkiewicza wydania warszawskiego została wykasowana¹⁵³.

¹⁴⁹ Wice-prezydentowi Rady szkolnej krajowej (na powitanie) : (Fejleton wierszem) / Żaba // Szkolnictwo : organ nauczycielstwa ludowego w Galicyi. — Nowy Sącz. — 1908, nr 10 (5 kwietnia 1908) ; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288860>.

¹⁵⁰ Sąd Ozyrysa / przełożył z egipskiego Henryk Sienkiewicz // Tygodnik Ilustrowany. — Warszawa. — 1908, nr 2 (11 stycznia).

¹⁵¹ *Henryk Sienkiewicz : listy*, t. 4, cz. 2. — Warszawa, 2008, s. 7-8.

¹⁵² *Dwie łąki i inne nowele* / Henryk Sienkiewicz. — Kraków : nakł. G. Gebethnera i Spółki ; Warszawa : Gebethner i Wolff, [1912] (Kraków : Druk. W. L. Anczyca i Spółki). [zaw. 23 nowele wg s. przedtyt. i w spisie treści] ; <https://polona.pl/item/49846370/5/>.

¹⁵³ *Dwie łąki i inne nowele* / Henryk Sienkiewicz. — Warszawa : nakład Gebethnera i Wolffa ; Kraków : G. Gebethner i Sp., [1912] (Kraków : Druk W. L. Anczyca i Spółki). [wg s. przytyt. oraz wg spisu treści na s. 244 zaw. tylko 22 nowele] ; <http://mbc.malopolska.pl/publication/90072>.

W swoich antycznych nowelach uciemieżonych Polaków pisarz musiał porównywać do gnębionych Fenicjan¹⁵⁴ i Messeńczyków¹⁵⁵; wyczekującym wolności przywoływał historie rzymskich opatrznosciowych władców jak Juliusz Cezar¹⁵⁶ i Marek Antoniusz¹⁵⁷.

Na łamach nowosądeckiego organu nauczycielstwa ludowego w Galicji pt. „Szkolnictwo” w masce Żaby mógł swobodniej i przede wszystkim konkretniej wypowiadać się o miejscowych Radach szkolnych i ich niedociągnięciach organizacyjnych. W swych „Niby prawdach, niby żartach” staje, jak zawsze, po stronie wykorzystywanego chłopca, pragnącego za wszelką cenę kształcić swe dziatki:

*Aby przewodniczącym był wszędzie ksiądz...szkoły
To w Radzie miejscowej pracują jak woły...
Wszyscy święci (choć goli) ze skutkiem wesółym:
By chłop nie będąc „świętym”, był przynajmniej **gołym**¹⁵⁸.*

Nie szczędzi, jak widać, uszczypliwości w stosunku do kościelnych urzędników, którzy odeszli od zasad ”kościół ubogiego” ale żartobliwym okiem podającego się za religianta i sodalisa Jeremiego Zory (H. Zaleskiego)¹⁵⁹ oraz autora „Swatów Zagłoby” życzliwie spogląda na flirty, a raczej kojarzenie samotnych serc w pedagogicznym środowisku:

¹⁵⁴ Co się raz stało w Sydonie / H. Sienkiewicz [w:] Pamięci Jana Gadomskiego koledzy. — Warszawa, 1907. *Przysłałam wam nowelkę dla p. Gadomskiej. Rzecz jest wesółą i płochą* (pt. „Co się raz stało w Sydonie”), ale w tych ciężkich czasach trzeba czasem mózgi rozweselić. Proszę Was tylko o to, byście rzucili okiem na korektę, ponieważ inaczej niezawodnie z Byrsy zrobią mi bursę, 23 października 1907 [w:] Sprowadzenie zwłok ś.p. Henryka Sienkiewicza do Warszawy/ Juljan Adolf Świącicki // Rocznik Weteranów 1863. Warszawa, 1925, s. 87 ; <http://www.wbc.poznan.pl/publication/52043>.

¹⁵⁵ Głos Polski : tygodnik ilustrowany polityczny, społeczny i literacki. — Petersburg ; Moskwa. — 1913, grudz., nr okazowy.

¹⁵⁶ Biesiada // Gaz. Pol. — 1907 nr 87 (29 marca).

¹⁵⁷ Wesele [w:] Adamowi Krechowieckiemu / H. Sienkiewicz [et al.]. — Lwów, 1908, s.1-13.

¹⁵⁸ Przewodniczący Rad szkolnych miejscowych / Żaba // Szkolnictwo : organ nauczycieli ludowych. — Nowy Sącz. — R.18, nr 2 (15 stycz. 1908). Por. *czysty proletariats, który jest zawsze goły jak święty turecki* [w:] Wiry // Gazeta Warszawska. — R. 130, nr 22=351 (1909).

¹⁵⁹ W dzień Zmartwychwstania / sodalis Jeremi Zora // Gazeta Narodowa. — Lwów. — R.46, nr 82 (15 kwietnia 1906), s. 2.

*Nie wie człek i daremnie swój umysł natęża
Czemu na „inspektorstwo” pakują się księża?
Z biegiem czasu odkryłem, cośmy nie wiedzieli:
By... swe krewne, znajome wydawać za...nauczycieli¹⁶⁰.*

Te satyry napisane z początkiem 1908 roku wydają się być ostatnimi, zaraz potem szukając, jak za młodu, duchowej strawy u klasyków Sienkiewicz daje się oficjalnie¹⁶¹ poznać jako poeta, publikując w marcu tegoż roku przekłady trzech „Carmina” Horacego (Pieśni V, XXII i XXVI):

*Jam dawno w zmokłe szaty moje
Przybrał ofiarnej świątyni podwoje
I dziś dlatego innym klęski wróżę,
Żem zaznał ciszy i przecierpiał burze¹⁶².*

¹⁶⁰ Czemu ksiądz inspektorem? / Żaba // Szkolnictwo. — R.18, nr 2 (15 stycz. 1908); <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288927>. Nota bene grywający regularnie w wista u Panien Kanoniczek w Warszawie pisarz zdecydował się cztery lata wcześniej na małżeństwo z Marią Babską ; por. relacja z 1903 r. o Sienkiewiczu: *Nie jest zwolennikiem mnichów, mówi, że ich „raison d’être” jest sprawą przeszłości. Nie jest za tym, aby młode kobiety zostawały zakonnkami* [w:] W pogoni za Sienkiewiczem : z odnalezionych dzienników Almy Curtin / Michał J. Mikoś. — Warszawa, 1994, s. 264.

¹⁶¹ Po raz pierwszy Pieśń I, 5 pt. Przeróbka ody Horacyusza, inc. Jakiz to chłopiec, wonnościami złany / H. S. // Nowiny : gazeta świąteczna. — 1878, nr 20 (17=29 kwietnia); <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/278638>.

¹⁶² Do Pyrry. Pieśń I, 5 [w:] Henryka Sienkiewicza przekłady z Horacyusza // Świat : [pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce]. — Warszawa. — R.3, nr 11 (14 marca 1908).

Podsumowanie

Było trzech kompanów, którzy kiedyś wspólnie zasiedli do tłumaczenia powieści o rewolucji francuskiego pisarza: Henryk Sienkiewicz, Daniel Zgliński i Walery Przyborowski¹⁶⁵.

Przyborowski¹⁶⁴, dokumentalista powstania, w 1872 roku manifestacyjnie wraz z Sienkiewiczem opuszcza redakcję „Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” kierowanego przez Adama Wiśliczkiego i nadal współpracującego z nim Leopolda Mikulskiego¹⁶⁵. Jako autor świetnych powieści historycznych dla młodzieży, zmarł w 1913 — snując wizję apokaliptycznej rewolucji, zorganizowanej przez Żydów-Litwaków, którzy początkowo mieli być tylko carskim narzędziem dla przeprowadzenia rusyfikacji w Królestwie Polskim. Szczególnie bezwzględny jest przygotowujący Mgławicę, czerwoną rewolucję Michaił Srulewicz Mojsiejewicz¹⁶⁶.

¹⁶⁵ Dziewięćdziesiąty trzeci : opowiadanie pierwsze — Wojna domowa / Wiktor Hugo. — Warszawa : nakł. Redakcyi „Przeglądu Tygodniowego”, 1874 (wg Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej 1866-1872 : kartki ze wspomnień Eksdziejnikarza / [X. X. X.]. — Petersburg : Księgarnia K. Grendyszyńskiego, 1897, s. 131). Co do Przyborowskiego najprawdopodobniej chodzi tylko o pierwszy tom rozpoczętej przez W. Hugo w 1872 roku powieści.

¹⁶⁴ Początkowo zarabiał pisząc Listy o kobiecie I-VI / Przez Wandę L. [z Brzozówki] // Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych. — R. 2 (1867), s. 373 — R. 3 (1868), s. 162, a jego pseudonim ujawnia Stara i młoda prasa, s. 78.

¹⁶⁵ W l. 1971-1872 wspólny lokal Sienkiewicz dzielił z Leopoldem Mikulskim *jednym z najgorętszych przedstawicieli młodej prasy, a zjadliwym współredaktorem „Ech Warszawskich” drukowanych w „Przeglądzie Tygodniowym”* [wg] Fragment z młodocianych wspomnień o Henryku Sienkiewiczu / Bruno Lezyam. — Warszawa. 1924, s. 7: [„w moim sąsiedztwie pod nr 8 przy ul. Niecałej”].

¹⁶⁶ Polski Żyd stary Szloma skarży się: *nie ma żadnej Polski, to jest żydowska ziemia [...] Ja stary jestem, mój ojciec też Żyd, mój dziad i pradziad, ja wielmożny Panie kocham te ziemię, tę Polskę, bom je sze tu urodził i tu umrę, a oni te Litwaki gadają, co niema Polski. Jak to może bicz?* [w:] Czerwona Mara / Walery Przyborowski. — 1912, s. 94.

Na antypodach obłędu znalazł się naturalista, autor mętnych traktatów o namiętnościach, niespełniony aktor teatralny, kpiący z Krakowa i Lwowa¹⁶⁷, słaby dramaturg i pokrętny filozof — darwinista z tytułem doktora, Daniel Zgliński. Sienkiewicz w „Starej i młodej prasie”¹⁶⁸ przyznał, że w latach 1870-1872 cenił jego poezje a potem, pod koniec lat 70-ych pisał do niego nazbyt osobiste listy z Ameryki. Zgliński uciekł w manichejskie postrzeżenie wszechogarniającego zła, pesymistyczną pseudo-filozofię, pełną antykobiecych fobii¹⁶⁹, etnopsychologicznych spekulacji nad rozwojem ludzkiego mózgu, w szczególności *jewish mind*, gloryfikacji nacji żydowskiej¹⁷⁰, która jakoby ex-aequo wydała dwóch wybitnych ludzi: Jezusa z Nazaretu i Karola Marksa¹⁷¹. Gorzej, że ten magaloman, przekonany o wyższości „beletrystycznego artyzmu” u Żydów¹⁷², produkował dramaty o kazirodztwie i samobójstwach u młodych, zamiast zająć się pożyteczniejszą działalnością¹⁷³.

¹⁶⁷ Z pamiętników aktora teatru w Gawronowie / przez X. X. — Kraków, 1875.

¹⁶⁸ Po raz pierwszy posłużył się tym samym kryptonimem pisząc: Z pamiętnika korepetytora / XXX. // Gazeta Lwowska. — 1879, nr 236-238 (14-16 paźdz.).

¹⁶⁹ *Jedną z najcharakterystyczniejszych cech humoru jest to, że go nie posiadają kobiety!* [w:] Humor w Panu Tadeuszu : (szkic estetyczny) / D. Zgliński. — Warszawa, 1883, s. 2. Dotychczasowy brak dowcipu, talentów muzycznych i malarskich u kobiet stwierdza w piśnianym w Krakowie w 1907 roku artykule „Femina nova”, posługując się terminem ewidentnie ukutym na wzór sienkiewiczowskiego terminu homo novus [w:] Impertynencye i paradoksy : studia / Daniel Zgliński. — Warszawa, 1911.

¹⁷⁰ *Oświecony Żyd jest bezwyznaniowcem. [...] Pod wpływem oświaty europejskiej, wrodzone dary Żyda potęgują się ze zdumiewającą szybkością. Ludzi inteligentnych, umysłów oryginalnych jest między nimi liczba proporcjonalnie większa, niż wśród oświeconych aryjczyków* [w:] Antysemityzm jako konflikt dwóch ras [w:] Impertynencye i paradoksy / Daniel Zgliński. — Warszawa, 1911, s. 106.

¹⁷¹ *Przed dwudziestu wiekami, w epoce moralnego rozpadu, żydzi dali światu największego Etyka Chrustusa. Po wiekach dwudziestu, gdy bezmiar społecznego sobkostwa i materialnej chciwości mnożył padlinę ludzką, gdy w tem zjawisku kapitalistycznym mieściła się żydowska „magna pars”, dali żydzi światu jako „pars adversa”, jako odruchowy objaw kontrakcji, dali wielkiego społecznika Marksa* [w:] Wszeczmoc wyobraźni twórczej : idee odległej przyszłości : studjum / Daniel Zgliński [i. e. Daniel Freudenson]. — Kraków, 1911, s. 52.

¹⁷² *Prawie każdy Żyd rodzi się literatem, mimo merkantylizmu tej sfery [...] za lat kilkanaście u nas dwie trzecie polskiego piśmiennictwa stanowić będą Żydzi* [w:] Impertynencye i paradoksy / Daniel Zgliński. — Warszawa, 1911, s. 112.

¹⁷³ Tommaso Valle : dramat w 3ch aktach / oryginalnie napisany przez Daniela Zglińskiego. — Warszawa, 1876. Drukiem Aleksandra Pajewskiego, ulica Niecała, nr 12 nowy.

Sienkiewicz, który od prześladowanych w syberyjskich kopalniach Żydów¹⁷⁴, a w szczególności od Żydów z Królestwa¹⁷⁵, oczekiwał lojalności i wsparcia, wybrał najlepszą drogę aktywizowania całej ludności polskiej do działalności społecznej, do repolonizacji utraconych ziem drogą reformowania polskiego szkolnictwa i organizowania kursów dla dorosłych analfabetów, w ramach Macierzy, działającej potajemnie w trzech zaborach.

W imię nakazu „Salus reipublicae suprema lex esto” w 1905 roku zaabsorbowała go aktywizacja Rodaków do zjednoczenia sił i głosowania do „Dumy” czyli rosyjskiej Izby Państwowej. „Idźmy jak jeden mąż do urny wyborczej” — przypominał o tym obowiązku, bo otwierała się możliwość głosowania na własnych przedstawicieli. Liczył wtedy bardzo na pozyskanie izraelskiej mniejszości narodowej, wyrosłej w *tradycji Majzelsów i Kramsztyków* i to do niej, a nie do „przybyszów, którzy choć jednej z wami krwi ale odmienni sercem i duszą chcą was wprowadzić na błędne drogi odosobnienia i nienawiści” pragnął wyciągnąć rękę:

Ponieważ prawa ograniczające waszą obywatelską wolność nie godzą się z mądrością polityczną, z poczuciem sprawiedliwości i obrażają godność ludzką, postanowiliśmy walczyć niezachwianie w izbie państwowej o ich

¹⁷⁴ *The Hebrews raising their hands to heaven exclaimed in despair: „Jehovah! Jehovah! dost thou not see it?”* [w:] Poland and Russia : the Czar's government in Poland and on the Danube / prepared especially for the Post by a Polish Journalist. — San Francisco, 1877. Odb.: Daily Evening Post, Vol. 12, nr 83 (8 September 1877) wg zakupionego przeze mnie mikrofilmu na użytek JBC; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/340904>; *Żydzi wznosząc ręce ku niebu wołali w rozpacz: „Jehowo, Jehowo, i ty patrzysz na to?”* [w:] tłumaczenie pt. Pierwszy artykuł polityczny Henryka Sienkiewicza / Jacek Bukowiecki // *Wiadomości* : tygodnik. — Londyn. — R.20, nr 4 (24 stycznia 1965), s. 1-2.

¹⁷⁵ *Z wyjątkiem poznańskich żydów i galicyjskich, którzy trzymają się z Niemcami, inni, to jest żydzi z Królestwa, nie zapominają wcale: skąd pochodzą, gdzie dawniej żyli i gdzie leżą kości ich przodków. Słowem, bez uprzedzeń, są to tędzy ludzie. Takiego żywiołu nie powinniście tam w kraju lekceważyć, bo posiada on właśnie te przymioty, których nam brak, ale które dodane do miejscowych stworzyłyby arcyprzypożytkową całość*, San Francisco, 9 IX 1877 [w:] *List Litwosa* // *Kurier Codzienny*. — Warszawa. — 1877, nr 223-224 (10-11 paźdz.). Jedyny w Polsce 1877 rocznik gazety ze zbiorów rapperswilskich Biblioteki Narodowej spłonął w czasie bombardowania Warszawy, dlatego odpis z tekstu sporządzonego przez Tadeusza Wiwatowskiego cytuję za: *Listy z podróży do Ameryki. 2 / Henryk Sienkiewicz*. — Warszawa, 1950, s. 228 (*Dzieła* : wydanie zbiorowe / Henryk Sienkiewicz ; pod red. Juliana Krzyżanowskiego ; t. 42).

zniesienie [...] Pragniemy, by pod osłoną ludzkich praw naszej ojczyzny działało się jednako dobrze tak nam, jak i wam, którzy także jesteście **jej dziećmi**, albowiem spożywaliście wspólnie z nami jej chleb i znosiliście wspólnie z nami jej cierpienie. Niechże z tego chleba, z tych cierpień, z tych wspólnych wspomnień doli i niedoli wykwitnie miłość, zgoda i jedność¹⁷⁶.

Jest to oczywista repetycja z „Hanny” Guldensterna, gdzie w scenie pogrzebowej w procesji w dniu 2 marca 1861 r. w Warszawie za trumnami pięciu poległych na znak solidarności kroczyli żydowscy rabini, a wśród nich, jak wiemy z historii, Dow Ber Meisels i Izaak Kramsztyk:

*Wyznanie mojżeszowe do jednej rodziny
Odtąd z nami należy, boć to także **syny**
Jako my, matki Polski; ona ich wydała,
Więc im droga jednako jej przyszłość, jej chwała¹⁷⁷.*

Obiektywny osąd rzeczywistości jest trudną i niebezpieczną dziedziną, w szczególności dla satyryka, wiemy jak za oficjalne przytyki pod adresem protestujących, demolujących Wszechnicę lwowską i „głodujących” studentów rusińskich, maju 1908 roku na stronnicy procesie w Wiedniu skaza-

¹⁷⁶ Rkps BOss sygn. 12.443/II, k.167, ekran 177; <http://www.dbc.wroc.pl/publication/8095>; Sienkiewicz, który był przeciwny anarchii, 24 sierpnia 1905 r. odnotował w liście do żony: *Burzy się, terroryzuje i chce zamieszek jedna frakcja, naprawdę bardzo nieliczna — ale naród nie chce rewolucji i rewolucji nie będzie*, a po wprowadzeniu stanu wojennego 25 sierpnia rozczarowany stwierdził: *W ostatnich tygodniach aresztowano podobno mnóstwo **socjalistów**, przeważnie **Żydów** i 23-go września oburzony pisał do żony: Wczoraj rzucono bombę do kantoru wekslowego Szereszewskiego [...] Mądre i moralne! Powiadają, że bombę rzucał Żyd — i cała sprawa jest robota **Bundu*** [w:] Henryk Sienkiewicz: listy. T. 4, cz. 1, s. 319; 322; 343-4. Wykreślił w rękopisie ołówkiem cytowany akapit, przygotowując pierwodruk pt. Przed wyborami do Izby Państwowej / Henryk Sienkiewicz // Biblioteka Warszawska. — T. 4, nr 4 [og.zb. t. 260] (paźdz 1905), s. 4. Oddźwięk w powieści „Wiry”: Groński: *Ja, jeśli do mnie przyjdą po składkę [...] powiem im, że na ludzi pozbawionych chleba dam, a na bomby, dynamit i propagandę strajków nie dam. I powiem im więcej: że, zbierając składki na rewolucję od ludzi, którzy jej nie chcą i którzy dają tylko ze strachu, upadają własnych obywateli* [w:] Wiry / Henryk Sienkiewicz // Goniec Wileński. — 1909, nr 240.

¹⁷⁷ Hanna: poemat na tle powstania z 1863 r. / napisał Guldenstern. — Kraków, 1890, s. 46; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/170029>.

no na 300 koron grzywny, mimo że po zabiciu w kwietniu namiestnika Galicji, hrabiego Andrzeja Potockiego „studenci ukraińscy zbierali się ciągle na tajne konwentykle, nie tając, że w sprawie Siczyńskiego”¹⁷⁸.

Zygmunt Wasilewski, sekretarz Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, pośmiertnie ocenił dziejową rolę Sienkiewicza: *Dzieła jego, pisma polityczne nie miały marki partyjnej. Był narodowy. Wyobrażał to, co powinno leżeć w podstawie wszystkich stronnictw, uchodzących za narodowe, to, co jest wspólnym mianownikiem wszelkiego działania w takiej, czy innej partji, — rację stanu*¹⁷⁹.

W prima-aprilisowym numerze krakowskiego „Djabła” pod kryptonimem Żaba szczerze ubolewał nad zachowaniem polskich polityków w jedynym naówczas europejskim parlamencie, w którym mogli zasiadać:

*Skończyła się wreszcie polityczna akcja
Trzeba słodyczami zajeść wszystkie kwasy
Zdobywszy wawrzyny nasza delegacja,
Jedzie w dom nu... baby... jaja i kielbasy.*

*Jedzie w dom zdobywszy tak wielkie wawrzyny,
Pokazawszy światu — wiele ona warta —
Choć bili... to nigdy nie traciła miny.
Tańczyła jak grał jej tam klub... Hohenwarta*¹⁸⁰.

¹⁷⁸ Siczyński przed sądem // Goniec Wileński. — R.1, nr 110 (2 lipca 1908).

¹⁷⁹ Współcześni : charakterystyki pisarzy i dzieł / Zygmunt Wasilewski. — Warszawa, 1923, s.146-147.

¹⁸⁰ Racja stanu / Żaba // Djabel. — R.25, nr 7 (5 kwietnia 1893), s. 6, <http://mbc.malopolska.pl/publication/59430>; *Służycie [...] moskalom czy komu? — Brudy mój bracie pierzcie zawsze w domu* [w:] Satyricon. — 1900, s.17-18; *dzienniki często swarzą się ze sobą, często walczą w imię wiedzy, czy w imię środków do różnych celów prowadzących, czy nawet — co jest nagannem — z powodu osobistych jakichś niechęci — ale można rzecz jednak, że wedle francuzkiego przysłowia: pierzemy naszą bieliznę w domu* [w:] Chwila obecna // Gazeta Polska. — Warszawa. — 1875, nr 151.

Ujarzmionym Polakom pozostało wyczekiwanie na konflikt międzynarodowy, i tak 7 kwietnia 1905 roku wpisał Sienkiewicz w albumie Karczewskich ze Szryńska¹⁸¹: *Państwa są jak dywany: potrzebują od czasu do czasu przetrzepania*¹⁸².

Sposobna chwila miała niebawem nadejść i zmienić w krwawych walkach mapę Europy: *Rzeczywiście zaś faktem jest, że Austria ma ochotę przetrzepania Rosji, wychodząc widocznie z zasady, że „C'est le moment ou jamais”*, napisał przed wigilią 1908¹⁸³.

Sienkiewicz nie był autorem fałszywych ulotek pt. „Panowie Koła Polskiego w Wiedniu”, rozrzuconych w Zagłębiu Dąbrowskim w 1914 roku, wzywających do sprzymierzenia się Rosją¹⁸⁴.

Tu dygresja: charakterystyczne jest, że na tym terenie V kolumna szerzy dywersję ideologiczną przeciwko człowiekowi, rodzinie i Bogu również za pośrednictwem lewackiego prowincjonalnego redaktora „Kurierza Przemysłowo-Handlowego i Rzemieślniczego”, Józefa Maciejowskiego, który w 1-szej połowie 1921 roku usiłuje znaleźć zatrudnienie w wydawanym w Sosnowcu „Kuryerze Zagłębia” a po nieudanej próbie jako kiczowaty literat kontynuuje¹⁸⁵ w chamski sposób ośmieszanie polskiego społeczeństwa¹⁸⁶, aktorów¹⁸⁷, kobiet¹⁸⁸ i salonu baronostwa Brusendorf w konwencji perwersyjnej erotyki¹⁸⁹. Gorzej, że dwuznaczny nauczyciel zafascynowany pedagogiką M. W. Doro-

¹⁸¹ Henryk Sienkiewicz / oprac. zespół pod kier. Dobrosławy Świerczyńskiej ; Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. [Nowy Korbut : Henryk Sienkiewicz]. — Warszawa, 2015, poz. 305; <http://rcin.org.pl/publication/80303>.

¹⁸² Głos Narodu. — Kraków. — R.16, nr 315 (14 lipca 1908), s. 3.

¹⁸³ 21 grudnia 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 107.

¹⁸⁴ Zakwestionowanie autorstwa rzekomej odezwy Sienkiewicza [w:] Henryk Sienkiewicz : studia z mikrobiografiki prasowej / Krzysztof Stępnik. — Lublin, 2016, rozdz. pt. Prowokacja, s.159-182 ; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/291884>.

¹⁸⁵ W 1904 roku w Krakowie wyszły jego narkotyczne „Opowiadania” i dramat o cudzołóstwie „Grzech” .

¹⁸⁶ *Jabłko szatana : roman : opowieść z niższych sfer „towarzystwa warszawskiego”*. — [1921]; Świątek pani Ciumrakowskiej. — Warszawa, 1935.

¹⁸⁷ *Ludzie niemeldowani Bogu : romans*. — Warszawa. — 1923; negatywna rec. [vide] *Wiadomości Literackie* 1924, nr 13.

¹⁸⁸ Negatywna rec. 2-go wydania: *Kobietka : aforyzmy, uwagi, myśli*. — Warszawa, 1925: *pan Maciejowski leży w bagnie pośrodku, a jego aforyzmy z pod ciemnej gwiazdy, wydane przez p. Korna, nadają się do sprawy karnej i do kornej modlitwy, aby autor złamał pióro albo przynajmniej nogę* [w:] rubryka „Książki najgorsze” // *Wiadomości Literackie*. — Warszawa. — 1925, nr 34 = 86 ; <http://mbc.malopolska.pl/publication/61436>.

¹⁸⁹ W 1927 roku wyszły romanse “Demon zmysłów” i “Jak liść burzą miotany”.

szewicza i zapalony tłumacz szmir z języka rosyjskiego, demoralizuje polskie nastolatki — śmie w trywialny sposób ośmieszać Henryka Sienkiewicza¹⁹⁰, jak bolszewicy agenci, zgodnie z marksistowską ideologią, po masonsku interpretując jego dzieła¹⁹¹.

Walczące z Rosją wskrzeszone Legiony Polskie jako formacja Armii Austro-Węgierskiej były dziedzictwem polskich legionistów we Włoszech i właśnie Sienkiewicza obrały sobie za duchowego komendanta.

Redaktor „Czasu” Rudolf Starzewski, prototyp Dziennikarza z „Wesela”, z którym Sienkiewicz od czasu afery ze studentami ukraińskimi w 1907 roku pozostawał w bezpośrednim nieoficjalnym kontakcie¹⁹² i któremu w 1914 roku przekazywał zakazane składki na powodzian galicyjskich¹⁹³, jako działacz Naczelnego Komitetu Narodowego tak pisał do poety-żołnierza Ludwika Hieronima Morstina: *Żyliśmy w otumanieniu, we mgle, tworzyliśmy sztukę polską, a trzeba było tworzyć rzeczywistość polską. [...] Królestwu będziemy my zarzucać rusofilizm, ono nam austriacki serwilizm. Strzelcy wejdą na teren Królestwa i będą tam straszliwie odosobnieni. Wstyd mą duszę pali na myśl o tym, co się będzie działo*¹⁹⁴.

Kultowa „Trylogia” czytana jest w okopach legionowych w czasie I wojny światowej, a Henryk Sienkiewicz odbiera odznakę strzelecką z rąk pułkownika Władysława Sikorskiego w lipcu 1916 roku¹⁹⁵.

Z pułkownikiem Sikorskim pojechaliśmy do niego do Vevey w Szwajcarii, gdzie wtedy mieszkał, by mu wręczyć przyslaną przez Legiony odznakę honorową tzw. „parasol” Strzelca, który mieli prawo nosić tylko pierwsi twórcy za-

¹⁹⁰ Konfrontacja 18 — letniej pensjonarki z wykładowcami o imionach bohaterów Prusa i Sienkiewicza [prof. literatury Żecki [!], dr Skrzetuski [w:] W słońcu powieść / Józef Maciejowski. — Warszawa. — 1926.

¹⁹¹ *Nie Danusia, Zbyszko, Jagienka, nie Maćko stary i nie Jurand tylko są bohaterami tej sienkiewiczowskiej księgi. Bohaterem jej „król duch”, król — wódz ludu* [w:] Krzyżacy Henryka Sienkiewicza : geneza, tło, charakterystyka osób, wartość, treść / Józef Maciejowski. — [1928], s. 40.

¹⁹² *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 3, cz. 2, s. 168.

¹⁹³ *Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz. 3, s. 142.

¹⁹⁴ *Spotkania z ludźmi / Ludwik Hieronim Morstin*. — Kraków, 1957, s. 82.

¹⁹⁵ *Czy czytałaś co w dziennikach o przysłaniu mi przez departament wojskowy legionów oznaki komendanckiej. Przywiózł ją tu, wraz z listem od departamentu, L. Morstin, Vevey, 20 lipca 1916 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy*. T. 4, cz.3, s. 343.

*konspirowanego polskiego wojska. [...] Powiedział mi, że mu miło patrzeć na rycerską postać pułkownika Sikorskiego, że widzi go na czele wskrzeszonej armii polskiej wjeżdżającego w bramy wolnej Polski*¹⁹⁶.

12 grudnia 1916 Józef Piłsudski przybywa z Krakowa do Warszawy i zostaje członkiem Tymczasowej Rady Stanu przyszłej Niepodległej.

Upragniona wolność nadeszła 10 listopada 1918 roku, z wkroczeniem do Warszawy Józefa Piłsudskiego jako przywódcy Legionów Polskich.

¹⁹⁶ Spotkania z ludźmi / Ludwik Hieronim Morstin. — Kraków, 1957, s. 63.

Zielony Balonik

Zielony Balonik, zamknięty w kameralnym wnętrzu lwowskiej cukierni Jana Michalika, nie ma już takiej siły oddziaływania, jak satyryczna galicyjska prasa. Twórcy kabaretu wyśmiewają anomalie i wynaturzenia życia w Wielkim Mieście Krakowie: dostało się nawet szanowanemu profesorowi Stanisławowi Tarnowskiemu.

Żartują z Sienkiewicza, nie umniejszając bynajmniej skali jego oddziaływania, natomiast permanentnie ośmieszają podglądacza i łowcę sensacji, Ferdynanda Hoesicka, zwać go Esikiem.

Satyrycy „Zielonego Balonika”, którzy od 1907 r. robili sobie kpiny z posłów Michała Bobrzyńskiego, Rogera Battaglii i Władysława Jaworskiego, dworowali z Feliksa Manggha- Jasieńskiego i Wilhelma Feldmana, dogryzali stale niebezpiecznemu biografowi, zaciekle poszukującemu rękopisów, Ferdynandowi Hoesickowi, dorabiającego twarz znanym poetom, jak Lucjan Rydel, autor dramatu „Bodenhain”, już za życia¹⁹⁷.

Ferdynand Hösic z Warszawy... wniebowzięty dzięki Lewenthalom — tak wyrażał się o nim publicysta Adolf Nowaczyński¹⁹⁸. Księgarza warszawskiego dosadnie scharakteryzował w swych „Słówkach” lekarz Tadeusz Żeleń-

¹⁹⁷ Słówka : wydanie trzecie, pomnożone / Boy. — Kraków, 1918, s. 325; <https://polona.pl/item/6995960/>. Podobnie ze szczątku manuskryptu doklejono poetycką partię i osoby prologu: Wernyhora, Wyspiański, Szela i Chochoł do ułożonego w 1922 roku słabego artystycznie dramatu prozą „Huragan”, falsyfikatu wydanego w przebraniu Hieronima Zaleskiego.

¹⁹⁸ Facecye sowizdrzalskie : o ludziach pióra, pędzla, nożyc — dla ludzi pióra, pędzla, nożyc / Adolf Neuwert Nowaczyński. — Kraków, 1903, s. 6; <http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=42996>.

ski w kuplecie „Dzień pana Esika w Ostendzie”: *Esik aż drży — Pyta nieśmie-
le — Ma toute belle — Rajskie wesele — Quel est votre prix?*

Cięty młodopolski pamflecista Adolf Neuwert-Nowaczyński, przyszły autor konspiracyjnych szopek „Liberum veto” w czasie I wojny, w twórcy „Bez dogmatu” też dostrzegał ukrytego satyryka¹⁹⁹, tym bardziej, że podczytywał „Satyricona”²⁰⁰.

Chory na gruźlicę, odwiedza Henryka Sienkiewicza²⁰¹, co nie przeszkadza, że w imieniu obrażonej młodopolskiej bohemy dworuje sobie błyskotliwie i życzliwie z kochanego przez lud „Henia”:

*Lecz nadszedł smętny Henia czas — Że lud w nim wielbił boga — Miał Henio
z ludem ambaras — Kompromitacji trwoga...- Więc rajom ziemskim nie był
rad — Bo się cokolwiek... starzał — Lecz głowę w ewangelię kładł — I smęt-
nie dość powtarzał: — I narodowi kazał! [Chór fortissime] — Minął już dla
mnie piękny czas — Choć wciąż fantazya buja — Nie czuję teraz dziewcząt
kras! — Raj passe! Tout lasse! Oj ruja! — Raj passe! Tout lasse! Oj ruja!
[Chór fortissime]*²⁰².

Z kolei obficie czerpiący tworzywo do swych dowcipów na kanwie dobrze napisanej, bo wywołującej obyczajowe emocje „Rodziny Połanieckich”²⁰³,

¹⁹⁹ Cieszymy się, że najlepszą polską psychologią jest ostatecznie „Bez dogmatu” Sienkiewicza [w:] Aforyzmy sowizdrzała [w:] Małpie zwierciadło. — Lwów, 1902; <https://polona.pl/item/248199/4/>.

²⁰⁰ Expl.: *Królestwo z tego świata też nie będzie należało z kretesem do Kohnów [...] Już trąbka gra. Pora mi wsiadać na Koń...na „mój bułany” Satyri-satyri-kon..* [w:] Sen srebrny Salomei Kohn / Adolf Nowaczyński. — Warszawa, 1923 ; por.: *Tylko do rzeczy; no a rzecz sprawdzona — Że w Antologii ma Kasprowicz Kohna — Kohna umieścić, uznał więc za pewne — Że Kohn należy do poetów grona* [w:] *Satyricon / Żaba.* — Jarosław, 1900, s. 33.

²⁰¹ *Dziś rano odwiedził mnie Nowaczyński, który mizernie wygląda,* Kraków, 9 grudnia 1908 [w:] *Henryk Sienkiewicz : listy T. 4, cz. 2, s. 147.*

²⁰² Inc. *Gdy Henio miał dwadzieścia lat* [w:] Z III aktu operetki p.t. „Piękna Ruja”, kuplety „Pięknej mamy” [w:] Z repertuaru kabaretów „Zielonego Balonika” i „Figlików” fraszki i piosenki [w:] *Figliki sowizdrzałskie / napisał A. Nowaczyński.* — Warszawa, 1909, s. 145.

²⁰³ Sienkiewicz o zakończeniu „Połanieckich” w liście do Klementyny z Dzieduszyckich Szembekowej: *Życie jest plecionką złożoną zarówno z czarnych, jak białych nici — równą słabością umysłu jest mówić, że wszystko czarne, jak i że wszystko białe. Pod względem artystycznym sto razy większą sztuką jest odtworzyć szczęście i dać mu realny wyraz. To pewnik dobrze znany piszącym „Połanieccy” są przy tym walką z życiową nieprawdą.*

orędownik praw kobiet Tadeusz Boy-Żeleński, rozsiewający „żartobliwe ziarrenka radości” miłośnik dawnego autora „Półośówek” chyli się przed nim w swej przedmowie:

*Czułem, że jak Sienkiewiczowskiemu Latarnikowi (jeżeli wolno się tak wyrazić) łzy napływają mi do oczu*²⁰⁴.

Zazdrosny i wiecznie depczący Sienkiewiczowi po piętach Ferdynand Hoesick pozwalał sobie zamieszczać burleskowe i wywołujące wrzawę²⁰⁵ felietony w administrowanym przez siebie „Kurjerze”²⁰⁶. Ciągłe inspirowany Sienkiewiczem, w swej nieuczciwej intelektualnie narracji w 1912 roku żałuje: *Dawniej było więcej okazji do lornetowania i fotografowania [...] Na piasku, na olbrzymiej plaży (płaskoci, jak karze mówić Sienkiewicz)*²⁰⁷. *Jak okiem sięgnąć, wszędzie panuje nastrój rodzinny*²⁰⁸. Paryski i wiedeński kabareciarz doczekał się reakcji w Królestwie: *Rozpuście dał rację bytu — Jak pohulać se do świtu*²⁰⁹.

Piszący madrygały do „Szopki krakowskiej” Boy w 1912 roku zamieścił taką oto dedykację:

Chciałbym, żeby przyszli krytycy to zrozumieli. Co do ich nastroju moralnego — powieści nie pisze się pod chwilowym wrażeniem, ma się czas, ma sposobność do zstąpienia głębiej w istotę własnej duszy, więc się daje to, co się naprawdę na dnie znajduje, grudzień 1894 [w:] Henryk Sienkiewicz : listy. T. 5, cz. 1, s. 163.

²⁰⁴ Piosenki i fraszki „Zielonego Balonika” / napisał Boy ; zdobił Kazimierz Sichulski. Kraków : nakł. autora, [ca 1908], s. 10 ; <https://polona.pl/item/2986131/4/>.

²⁰⁵ Jak później wspominał : *W „Słowie” dano wyraz świętemu oburzeniu* [w:] Wędrowiec : wrażenia z podróży / Ferdynand Hoesick. — Warszawa, 1925, s. XXXII .

²⁰⁶ *Z Ostendy // Kurjer Warszawski* . — 1907, nr 226-235 ; Biarritz i San Sebastjan. — 1909, nr 261-267 ; *Życie nocne w Wiedniu*. — 1912, nr 189-192.

²⁰⁷ *Podróżujący po Czarnym Łądzie Sienkiewicz martwił się: Czy też przyjdzie nam rozbić namiot na płaskoci morskiej* [w:] Listy z podróży // Słowo. — R.10, nr 211 (1891) ; opisywał zanzibarowskie sielanki czyli nagie murzynki w świetle księżycy [w:] op. cit., nr 213 ; relacjonował widoki z afrykańskich plaż: *W szpitalu francuskim miałem okno wychodzące wprost na ocean i codzień widywałem na płaskoci całe gromady mężczyzn i kobiet, czyniących ablucye* [w:] op. cit., nr 215 ; *na płaskoci pojawiło się kilkudziesięciu Murzynów* [w:] op. cit., nr 251.

²⁰⁸ *Finis Ostenda // Kurjer Warszawski*. — 1912, nr 223-224.

²⁰⁹ *O Ferdynandzie Hoesicku : pieśń dziadów krakowskich // Mucha*. — Warszawa. — R.44, nr 34 (23 sierp. 1912).

*Ach, nuć mi, nuć, **słowiku**, — Pieśń narkotyczną bytu, — Ty, co mi wnet,
Esiku, — Urośniesz w ogrom mytu!*²¹⁰.

Pytanie, dlaczego akurat na melodię satyry z kabaretu „Zielony Balonik” z 1907 roku pt. „Dzień p. Esika w Ostendzie” wjeżdża małym samochodem redaktor „Gazety Polskiej” w Paryżu²¹¹, emigrant — spadkobierca galicyjskiego Żaby. W 1927 roku, kiedy w wyniku starań Witolda Bełzy, dawnego bibliotekarza rapperswilskiego 31 lipca w Bydgoszczy zostaje wzniesiony pierwszy postument Sienkiewicza, w szopce staropolskiej redaktor Tadeusz Chrzanowski konfrontuje dwie enigmatyczne postacie: nierozszyfrowanego pseudonima, a faktycznego „słowika” czyli poety Hieronima Zaleskiego, który milknie przed I wojną, z oficjalnie nierozpoznanym Sienkiewiczem — Żabą:

*O, Emigracjo! Ty zła i niedobra!!!
Czy chcesz uśmiercić swego **słowika**!?!
Jak wół orałem dla twojego dobra,
A jeszcze dotąd wciąż nie mam **pomnika**!!!*

Zza sceny odzywa się Żaba²¹²:

*Nie płacz Hieronim! Bliską już jest pora,
Kiedy potomni ze skruszoną minką,
Taki wyrują napis w „Cafe **Flora**”:
„Tutaj pół życia spędził Hieronimko!*

²¹⁰ Dedykacja, z 1912 r., po felietonach F. H. „O życiu nocnem w Wiedniu” // Słówka / Boy ; przedm. i koment. opatrzył Tadeusz Żeleński.- Warszawa , [1931], s. 105 ; <https://polona.pl/item/slowka,MzIwMDYwNg/5/#item>.

²¹¹ Żaba : wesoła emigrantka : jedyne pismo humorystyczne na emigracji : journal humoristique / red. Tadeusz Chrzanowski. — Paris. — R.2, nr 8 [1927], s. 4, <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/353515>.

²¹² O młodopolskich dekadentach: *jednakże pewnie im pomnika* — *Naród z wdzięczności nigdy nie postawi* [w:] Satyricon / Żaba. — 1900, s. 20.

Wesoła Żabka znad Sekwany, w kabarecie paryskim ponownie dokładając Hoesickowi — Esikowi, satyrycznymi strofami upomina się o należne wielkiemu patriocie, Hieronimowi Zaleskiemu, miejsce w literackim Panteonie.

Kraków, 26 listopada 2017

Barbara Babraj

Bibliografia Żaby

- Rzeszowowi / Żaba // Djabeł. — Kraków. — R. 23, nr 18 (21 września 1891), s. 6 ; Mf. 004156 z sygn. Biblioteki Jagiellońskiej 100523 III
- Nie na czasie / Żaba // Djabeł. — R. 23, nr 20 (21 października 1891), s. 2
- A propos wyborów / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 9 (6 maja 1892), s. 3
- Czego chce pan burmistrz Jarosławski? / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 10 (21 maja 1892), s. 3
- Pan Wasylko M. K. w Czerniowcach (do albumu) / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 16 (20 sierpnia 1892), s. 2
- Nie trza gadać / Żaba // Djabeł. — R.24, dod. do nr 16 (1892), s. 1
- Przybądź szczęście-rozum będzie / Żaba // Djabeł. — R.24, nr 19 (5 paźdz. 1892), s. 2
- Czasy się zmieniły : (dygnitarzom do albumu) / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 20 (20 października 1892), s. 2
- Powołani i niepowołani : rady dla cierpiących na cholere / Żaba // Djabeł. — R. 24, dod. do nr 20 (20 października 1892), s. 1
- Ze Stryja / Żaba // Djabeł. — R. 24, dod. do nr 20 (1892), s. 1
- Rada państwa zwołana / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 21 (5 listopada 1892), s. 1
- Z bajek Morawskiego / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 21 (5 listopada 1892), s. 2
- Z Jarosławia / Żaba // Diabeł. — Kraków. — R. 24, dod. do nr 21 (5 listopada 1892), s.1
- Co dalej będzie / Żaba // Djabeł. — Djabeł. — R. 24, nr 22 (20 listopada 1892), s. 1

- Fussowi : (wskutek interpelacji w Radzie państwa) / Żaba // Djabeł. — R. 24, nr 23 (6 grudz.1892), s. 3
- Panu Tumidajskiemu — kupcowi w Jarosławiu / Żaba // Djabeł. — R. 24, dod. do nr 24 (21 grudnia 1892), s. 2
- Pieśń o ziemi naszej / napisał Żaba // Illustrowany Kalendarz Djabelski na Rok 1893, ekran 63 ; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288456>
- Pewnemu Panu / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 1 (2 stycznia 1893), s. 3
- Ksiądz Julian Pełesz gr. kat. biskup przemyski / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 1 (2 stycznia 1893), s. 3
- Do sytuacji / Żaba // Djabeł. — R. 25, dod. do nr 1 (2 stycznia 1893), s. 2 [na tej stronie figuruje również przedruk wiersza Poeta w zimie / Bohater poematu vel O. L. // Gazeta Jarosławska, R. 3, nr 30 (1 stycz. 1893)]
- Kalendarz djabelski i przepowiednie / Żaba // Djabeł. — R.25, nr 2 (21 stycznia 1893), s. 2
- Marków — nie utonie! / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 2 (21 stycznia 1893), s. 6
- Panu notariuszowi Konstantemu Rudnickiemu / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 2 (21 stycznia 1893), s. 6
- Kalendarz diabelski, c.d. / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 3 (4 lutego 1893), s. 2-3
- Redaktorowi i wydawcy „Echa z Afryki” do albumu / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 3 (4 lutego 1893), s. 3
- Kalendarz djabelski i przepowiednie / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 4 (22 lutego 1893), s. 2
- Z bajek Morawskiego / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 4 (22 lutego 1893), s. 2
- Z Jarosławia / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 4 (22 lutego 1893), s. 6 ;
rekapitulacja // Gazeta Przemyska. — R. 7, nr 17 (26 lutego 1893)
- Popielec / Żaba // Djabeł. — R. 25, dod. do nr 4 (22 lutego 1893), s. 1
- „Pereat-pereat” / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 5 (8 marca 1893), s. 1
- Racja stanu / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 7 (5 kwietnia 1893), s. 6
- „Rusinom”: na ręce pp. Alexiewiczza i Jaworskiego / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 12 (19 czerw. 1893), s. 3 (egz. przed konf.)

- Szczutkowi / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 14 (21 lip. 1893), s. 3
- Sól krajowa / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 16 (19 sierpnia 1893), s. 2
- Fertig-gotów! // Djabeł. — R. 25, nr 16 (19 sierpnia 1893), s. 3
- Z Jarosławia / Żaba // Djabeł. — R. 25, dod. do nr 16 (19 sierpnia 1893), s. 1
- Kto wiatr sieje zbiera burzę / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 17 (7 września 1893), s. 1
- Gdzie się podział / Żaba // Djabeł. — R. 25, nr 18 (21 września 1893), s. 2
- Tadeuszowi Pawlikowskiemu : (z powodu dania „Domu Warjatów” w 150-letnią rocznicę urodzin Kościuszki) / Żaba // Djabeł. — R. 28, nr 4 (20 lutego 1896), s. 6
- Ze Złotu Sokołów / Żaba // Djabeł. — Kraków. — R. 28, nr 14 (15 lipca 1896), s. 3
- Okuniewskiemu / Żaba // Djabeł. — R. 29, nr 4 (15 lutego 1897), s. 7
- 1899/1900 / Żaba // Djabeł. — R. 32, dod. do nr 2 (15 stycznia 1900), s. 3
- Po Sejmie / Żaba // Djabeł. — R. 32, nr 10 (15 maja 1900), s. 2
- Satyricon : [w Łańcucie 1-3 grudnia 1899] / Żaba. — Jarosław, nakładem autora, drukiem Ludwika Styrny, 1900 ; <http://www.wbc.poznan.pl/publication/274660>
- Rada szkolna krajowa [Żaba] // Szkolnictwo. — Nowy Sącz. — R. 19 [i. e. 18], nr 1 (5 stycz. 1908), s. 5 ; <http://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/288927>
- Niby prawdy, niby żarty [wiersze pt. Radca Dworu, Czemu Ksiądz inspektorem?, Jak szukać protekcji?, Przewodniczący Rad szkolnych miejscowych] / Żaba // Szkolnictwo. — 1908, nr 2 (15 stycz. 1908), s. 14
- Kto taki? / Żaba // Szkolnictwo. — Nowy Sącz. — R. 18, nr 4 (5 lutego 1908), s. 28
- Echa pokonferencyjne / Żaba // Szkolnictwo. — R. 18, nr 7 (5 marca 1908), s. 52
- Wice-prezydentowi Rady szkolnej krajowej (na powitanie) : (Fejleton wierszem) / Żaba // Szkolnictwo : organ nauczycielstwa ludowego w Galicyi. — Nowy Sącz. — R.18, nr 10 (5 kwietnia 1908), s. 74

Spis ilustracji

Gertruda : dramat historyczny wierszem w 5 aktach i w odsłonach / przez H. Zaleskiego // Głos Jarosławski. — R.2, nr 2 (1894)	30
Stará Lubovňa obraz ze zbiorów zamkowych	31
Repliki polskich klejnotów koronacyjnych w Starej Lubowli.	32
Zamek Vranov nad Tyją.	34
Szpak (<i>Sturnus vulgaris</i>) © medianauka.pl.	35
Satyra na Austryę = Legenda austriacka 1891-1893.	39
Satyricon / Żaba. — Jarosław, nakładem autora, drukiem Ludwika Styry, 1900, okładka.	48
Wiersz pt. 1899/1900 / Żaba // Słońce : organ urzędowy Unii Polskiej w Ameryce. — Milwaukee, Wis. — R.5, nr 7 (15 lutego 1900).	56



Tak jak sienkiewiczowski Petroniusz wieszczy zmierzch Rzymu w „Satyriconie”, tak z odchodzącym starym wiekiem żegna poetów-patriotów Żaba, autor polskiego „Satyriconu”, wymierzonego w dekadentyzm, zanim oficjalnie w 1903 roku pisarz uderzy w Młodą Polskę swym aforyzmem o „Rui i poróbstwie”.

Żaba ubolewa, iż przyznał stypendium z fundacji im. Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej redaktorowi „Życia”, Stanisławowi Przybyшевskiemu. A że na wstępie czyni aluzję do utraconego niegdyś paszportu z pugilaresem, tym samym identyfikuje się jako Henryk Sienkiewicz, ograbiony w Portbou, na granicy francusko-hispańskiej we wrześniu 1888 roku.

Satyryk dostrzega też inne zagrożenia, godzące w polską rację stanu: serwilizm Koła Polskiego w Wiedniu, rusyfikację Rusinów i separatyzm żydowski.

Autorka w Starej Lubowli (2017)